GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Smocze zęby.

Afera sfałszowanego dokumentu, którą ogłosił — dziennik holenderski »Utrechtsch Dagblad« zaprząta w dalszym ciągu opinję i prasę światową. Kierunek zainteresowania jednak wykonał zwrot o 180 stopni. Przestano się interesować falsyfikatami, poczęto natomiast badać troskliwie osoby i intencje fałszerzy.

Autor fałszerstwa Frank-Heine, który chełpi się tem, że zdołał narobić takiego zamieszania, korzystał z poparcia redaktora dziennika flamandzkiego »Die Schelde«, wychodzącego w Anwerpji, Herremana, który miał pośredniczyć w sprzedaży dokumentu. Mówi się również o tem, że fałszerz miał pozostawać w kontakcie ze służbą wywiadowczą niemiecką i miał od niej otrzymać wynagrodzenie w kwocie miljona franków.

Zadać sobie teraz można pytanie, dlaczego falsyfikat znalazł tak podatny grunt i w prasie holenderskiej i w tamtejszym świecie politycznym, gdyż nawet sam minister spraw zagranicznych tego państwa zażądał wyjaśnień po ogłoszeniu rzekomych rewelacyj, a grupa posłów katolickich parlamentu holenderskiego wstrzymała się na znak protestu od udziału w obradach nad ratyfikacją paktu Brianda i Kelloga. Motywem tutaj jest niechęć, a nawet tendencje aneksjonistyczne pewnych kół holenderskich w stosunku do Belgji. Istnieją grupy nacjonalistów i aneksjonistów holenderskich, którym się marzy przyłączenie flamandzkich prowincyj belgijskich do Holandji i którzy utrzymują stosunki ze skrajnem skrzydłem aktywistów flamandzkich, znanem z swoich sympatyj do Niemiec w czasie wojny i po niej. Nacjonaliści holenderscy pragnęliby pokrzyżować również politykę pokojową swego rządu a naiwność rozmaitych czynników ułatwiła im chwilowo ich zadanie.

I w tem miejscu możnaby zwrócić uwagę na świadomą, czy też podświadomą, kooperację nacjonalizmów i aneksjonizmów w rozmaitych państwach; możnaby to również nazwać solidarnością rozmaitych czynników usiłujących udaremnić pokojową stabilizację stosunków i działających najchętniej w mroku, tak ze względu na tajne cele, do których dążą, jak i na podejrzane osoby z któremi zazwyczaj ma się do czynienia w takich wypadkach. Rewelacje dziennika w Utrecht pochwyciła skwapliwie prasa nacjonalistyczna niemiecka, która, nie zupełnie słusznie zresztą, zarzuca rządowi swemu zbytni pacyfizm i łatwowierność. Ta sama prasa z rozkoszą eksploatowała falsyfikat aktu, pochodzącego rzekomo z polskich kół dyplomatycznych, zawierającego dowody rzekome tendencji aneksjonistycznych ze strony Polski w stosunku do Gdańska.

I tu przechodzimy do środowiska fałszerzy, rozwijających obecnie tak ożywioną międzynarodową działalność. W Berlinie odkryto centralę fałszerską, w której pracowało kilku emigrantów rosyjskich i byłych bolszewików. Opracowali oni falsyfikaty, mające stwierdzić, że senatorzy amerykańscy Borah i Morris są na żołdzie sowieckim i dlatego są zwolennikami nawiązania stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem i Moskwą. Przypuszczają również, że ci sami fachowcy są autorami słynnego listu Zinowiewa, który tak wielką rolę odegrał przy ostatnich wyborach do angielskiej Izby gmin. Działalność fałszerzy więc jest bardzo wielostronna i wysoce skomplikowana. Celem jej jest sianie niepokoju i zamętu i tamowanie stabilizacji pokojowej — i dlatego też żywiołami temi posługują się chętnie wszystkie te czynniki, którym zależy na zmianie stosunków wytworzonych przez traktaty pokojowe.

Serje tych fałszerstw to istne smocze zęby, wyrastające licznie i szybko, lecz ginące równie prędko jak powstały.

Dymisja Ministra Skarbu Czechowicza.

Wiceminister Grodyński kierownikiem Ministerstwa Skarbu. — Minister Czechowicz chce stanąć przed Trybunałem Stanu jako prywatna osoba.

Warszawa, 8 marca. Dzień dzisiejszy zapowiada się w życiu parlamentarnem niezwykle interesująco. M. in. odbędzie się dziś posiedzenie sejmowej Komisji budżetowej w sprawie Ministra Skarbu, Czechowicza. Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu Komisji powzięto uchwałę, ustalającą termin odpowiedzi, jaką ma udzielić Minister Czechowicz, do dnia 8 b. m. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, które trwało 2 godziny. Niewątpliwie posiedzenie to było poświęcone omówieniu tej sprawy. Wiadomo tylko, że Minister Czechowicz, przesłał dziś rano pismo z odpowiedzią na ręce marszałka Sejmu Daszyńskiego.

*

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Godz. 13-ta. Wśród wielkiego zainteresowania i napięcia, zebrała się dziś o godz. 11 przed południem Komisja budżetowa w sprawie Ministra Czechowicza. Rozpoczęcie obrad poprzedziły narady klubów, m. in. dłuższa narada klubu B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa pułk. Sławka.

O godz. 11.15 przybył do gmachu Sejmu Minister Skarbu Czechowicz. Gdy zdawało się, że obrady zostaną rozpoczęte, poseł Hołyński wniósł o odroczenie posiedzenia do godz. 12.30.

Przed tym terminem poinformowano dziennikarzy z kół oficjalnych, że Minister Czechowicz jeszcze wczoraj na Radzie gabinetowej podał się do dymisji, a P. Prezydent Rzplitej dymisję przyjął. Na wniosek Premjera Bartla P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację Wiceministra Skarbu Grodyńskie go na kierownika Ministerstwa Skarbu.

W tej chwili brak jest jeszcze komentarzy ze strony Rządu w sprawie motywów dymisji Ministra Czechowicza, jednakże koła miarodajne podkreślają, że było życzeniem Ministra, akceptowanem przez cały Rząd, iż chce on stanąć ewentualnie przed Trybunałem Stanu jako prywatna osobistość.

Marszałek Piłsudski będzie obecny

na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Możliwe jest, że na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, na którem rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, zjawi się Marszałek Piłsudski. O zamiarze Marszałka Piłsudskiego przybycia na posiedzenie Senatu, kursowały już pogłoski od kilku dni.

Zagadkowy napad na wartownika

więzienia wojskowego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Wczoraj wieczorem dokonano zagadkowego napadu na wartownika wojskowego, pełniącego straż przed gmachem więzienia wojskowego przy ul. Dzielnej. Wartownik, przechadzając się wzdłuż murów więzienia, ujrzał około godz. 8 wieczorem jakiegoś człowieka, przechodzącego przez jezdnię w kierunku murów więzienia. Wartownik wezwał go do zatrzymania się, czego jednak osobnik ten nie usłuchał. Wobec tego, żołnierz zdjąwszy karabin, wezwał nieznajomego powtórnie do zatrzymania. W tej chwili tajemniczy osobnik podbiegł do wartownika i chwyciwszy za karabin, usiłował wyrwać go żołnierzowi, co mu się jednak nie udało. Rozpoczęła się walka, w czasie której żołnierz wystrzelił z karabinu, trafiając napastnika w pierś. Wezwano pogotowie, które odwiozło tajemniczego osobnika do szpitala. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów i nie zdołano dotychczas ustalić jego identyczności.

Nowa intryga niemiecka.

Rewelacje o rzekomym tajnym układzie wojskowym polsko-rumuńskim.

Ryga, 8 marca. (ATE.) Jeszcze nie przebrzmiały echa rewelacyj „Utrechter Dagbladu" o rzekomym układzie wojskowym francusko - belgijskim oraz kłamliwych doniesień nacjonalistycznej agencji „Tel.-Union" o memorjale członka delegatury polskiej w Gdańsku, a znów pojawiają się, niewątpliwie z tego samego koncernu fałszerstw rozsiewane nowe doniesienia, tym razem o rzekomym układzie wojskowym polsko - rumuńskim, skierowanym przeciwko Sowietom i Litwie. „Rigasche Rundschau" przedrukowuje za „Ljetuvos Aidas" wiadomość, jakoby w dniu 1 października ub. r. został podpisany w Bukareszcie tajny protokół wojskowy, który uzupełnia układ wojskowy polsko - rumuński, zawarty w roku 1926. Protokół ma obejmować 10 artykułów i ma być skierowany głównie przeciwko Rosji sowieckiej i Litwie.

SESJA RADY ADMINISTRACYJNEJ M. B. P.

Genewa, 7 marca. (PAT.) W nadchodzący poniedziałek zbierze się tu Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Koła Ligi Narodów przywiązują do tej sesji dużą wagę ze względu na to, iż przedmiotem dyskusji ma być wniosek angielski dotyczący rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Angielski minister pracy zapowiedział swoje przybycie na sesję, aby przedstawić stanowisko rządu angielskiego.

79 ROCZNICA URODZIN MASSARYKA.

Praga, 7 marca. (PAT). Prezydent republiki czechosłowackiej, Tomasz Massaryk, obchodzi dziś 79-tą rocznicę urodzin. Rano prezydent przyjął przed stawicieli korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli urzędów, wojskowości i organizacji społecznych. Popołudniu rada m. Pragi wydała raut, wieczorem zaś odbyło się w Teatrze Narodowym galowe przedstawienie oraz urządzono szereg obchodów na cześć prezydenta.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH.

Warszawa, 8 marca. (AW.). Ferje wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych będą trwały od środy 27 marca do poniedziałku 8 kwietnia. W szkołach wyższych ferje trwać będą od 20 marca do 10 kwietnia.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Dnia 6 b. m. wyjechali do Kowna delegaci polskiego Czerwonego Krzyża: członek komitetu głównego P. C. K., b. Wiceminister sprawiedliwości, adwokat Zygmunt Rymowicz w charakterze głównego delegata i p. Michał Czudowski w charakterze sekretarza delegacji na konferencję polsko - litewską w sprawie wymiany więźniów politycznych. Konferencja odbędzie się 8 bm. w Kownie pod auspicjami międzynarodow. komitetu Czerwonego Krzyża.

Poszukuje się interpelanta...

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż, 4 marca 1929.

Gabinet „jedności narodowej", stworzony przez Poincaré'go dla dokonania sanacji waluty, znalazł się w trudnej sytuacji w chwili, gdy zadanie to wykonał. Platforma, na której radykali, choć niechętnie, współdziałali z prawicą republikańską, zniknęła. Stronnictwo radykalne chce odzyskać swobodę działania; żąda tego dziś nie tylko lewica partji z Daladierem ale i zdecydowani do niedawna stronnicy Poincaré'go, jak J. Durand, Lautier, Cazals i in. W związku z tem i stanowisko niektórych polityków z centrum staje się niepewne. Poincaré znów, który uważa się za polityka lewicy, nie chce na dłuższą metę rządzić przeciw lewicy. Pragnąłby — dziś bezskutecznie — porozumieć się z radykałami. Te tendencje wywołują znów niezadowolenie prawicy.

Na tem tle pogłębia się przekonanie, że „gabinet się zużył", że będzie musiał — prędzej czy później — ustąpić. Większość rządowa kurczy się przy każdem niemal głosowaniu. Artykuł naszego korespondenta, który drukujemy niżej, daje obraz nastrojów przesileniowych, panujących obecnie w Paryżu.

Nie ulega żadnej wątpliwości dla nikogo, że istnieje wielkie prawdopodobieństwo przesilenia rządowego. Dyskusje toczą się raczej wokół zagadnienia: czy i jak bronić się będzie Poincaré? Przeciw komu? Przeciw lewicowej opozycji, która jednak właśnie do... otwartej walki najmniejszej ochoty nie okazuje. A przecież o taki atak bezpośredni, atak z podniesioną przyłbicą polityczną zabiega usilnie premjer, starając się o wywołanie go nie na łamach prasy anti-rządowej, lecz na terenie Izby Deputowanych.

Z dziennikami opozycyjnemi, które już i tak prowadzą ostrą kampanję, walka jest trudna i mało produkcyjna, podczas gdy, stojąc na trybunie parlamentarnej, można długą debatę zakończyć wyraźnie sformułowaną groźbą podania się do dymisji, co dotąd zawsze odnosiło jak najlepszy skutek. O tem wszystkiem doskonale poinformowana jest oczywiście lewica, i dlatego też radzi Poincaré'mu ironicznie Lautier w swoim „L'Homme Libre", by zamieścił ogłoszenie. „Poszukuje się interpelanta...". Na znalezienie wszakże odpowiedniego kandydata szanse są minimalne, gdyż Poincaré uparł się i pragnie go zwerbować wśród posłów frakcji radykalno-socjalistycznej, którzy — z rzadką wśród nich spotykaną solidarnością — uchylają się od takiego zaszczytu. Mimowoli rodzi się pytanie: czem podyktowana jest taktyka każdego z obu przeciwników?

Niejednokrotnie zdarzało mi się słyszeć od ludzi w grę Poincaré'go wtajemniczonych, że, o ile już poprzednio zależało mu na wprowadzeniu kilku radykałów do swojego gabinetu, o tyle dziś traktuje ich udział w rządzie jako absolutną niemal konieczność. Skłaniają go ku temu względy najrozmaitszej natury. Przedewszystkiem więc, jako syntetyczne uosobienie t. zw. „Jedności narodowej", zdaje on sobie doskonale sprawę z tego, że w obecnej kombinacji zasada równowagi partyjnej została naruszona — ministrowie o ideologji niedwuznacznie prawicowej znajdują się w bardzo wyraźnej większości.

Sławetna formuła: „od (prawicowego) Marin'a — do (lewicowego) Herriot'a" uległa w dniu 11 listopada 1928 r. poważnym zmianom. Poincaré, tworząc wtedy swój nowy gabinet, poświęcił wprawdzie obu wymienionych leaderów, ale potężna grupa radykalno-socjalistyczna przeszła do opozycji. Początkowo nader umiarkowanej, później jednak znacznie ostrzejszej, a to w związku z rozprawami parlamentarnemi nad subsydjowaniem kulturalno-oświatowych misyj religijnych zagranicą, oraz nad kwestją szkół wyznaniowych w Alzacji. Dzisiejszy rząd nosi wyraźne piętno prawicowe — za działalność jego lewica odpowiedzialną uczyniona być nie chce i, co jeszcze ważniejsze, do odpowiedzialności wcale pociągnięta być nie może. A właśnie to Poincaré'mu na rękę nie jest, gdyż rozstrzygać się mają doniosłe dla całego kraju zagadnienia polityki wewnętrznej i zewnętrznej: wybory do rad miejskich, finansowa likwidacja wojny, etc... I dlatego zależy premierowi na tem, by uzyskać poparcie takiej większości parlamentarnej, w której skład weszłaby chociażby część deputowanych radykalno-socjalistycznych! Nawet kosztem sprowokowania, drogą zainscenizowanej interpelacji, przesilenia rządowego, co dałoby Poincaré'mu możność, w razie powierzenia mu raz jeszcze misji sformowania gabinetu, przywrócić naruszoną równowagę przez powierzenie kilku tek radykałom.

Ale... „cały w tem ambaras, żeby dwoje chciało naraz"! A radykałowie nie chcą i nawet się już z tem nie kryją. Nie chcą zaś, ponieważ: 1) pragną mieć zupełną swobodę akcji w okresie wyborów do rad miejskich; 2) rozumieją dobrze, że i tak nie będą mieli żadnego wpływu na decyzję obradującej teraz komisji ekspertów, gdzie imieniem Francji despotycznie zabiera głos p. Moreau; 3) nie zdołają przeprowadzić swoich postulatów w kwestji uchwalonych budżetów na cele oświatowo-religijne oraz w kwestji polityki kościelnej na terenie Alzacji; 4) nie rozporządzają taką ilością głosów w Izbie, by móc narzucić Poincaré'mu swoje żądania. Chwilowo, okoliczności składają się w ten sposób, że lewica jest w stanie zdobyć o wiele więcej i o wiele poważniejsze ustępstwa, trzymając się w dalszym ciągu taktyki opozycyjnej.

Śledzi bacznie ową grę prawica i zżyma się na... Poincaré'go, czyniąc mu gorzkie wymówki z racji tego ubiegania się o względy radykałów. Nawet oportunistycznie zazwyczaj nastrojony „Temps" przypomina premjerowi, że winien dbać tylko o ilościową a nie o jakościową większość parlamentarną i że nie wolno wywoływać sztucznie przesilenia, skoro wiadomo mu, iż może każdej chwili liczyć na poparcie 350-ciu deputowanych, solidaryzujących się z jego dotychczasową polityką.

Poincaré jest uparty — pragnie uchodzić za „męża opatrznościowego" też i w oczach radykałów. Czy mu się to uda?... Sądząc z artykułów w prasie i pogawędek kuluarowych, chwila taka jeszcze nie nadeszła. Formuła przesileń gabinetowych: „od Poincaré'go do... Poincarégo" traci zwolenników.

Zetka.

Skutki brutalnych ataków prasy sowieckiej.

Attache japoński w Moskwie popełnił harakiri.

Moskwa, 7 marca. (PAT). Przed kilku dniami jeden z dzienników moskiewskich wystąpił z artykułem wstępnym przeciwko attache morskiemu ambasady japońskiej w Moskwie, kapitanowi Kojanatsi. Artykuł utrzymany w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie wkraczał w dziedzinę prywatnego życia kapitana Kojanatsi, zarzucając mu m. in. brutalne zachowanie się wobec obywatelki sowieckiej, udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego. Wskutek wytworzonego w ten sposób sztucznego skandalu, kapitan Kojanatsi popełnił dziś w nocy harakiri. Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywołała w tutejszym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie, spotęgowane jeszcze tem, że w ciągu ostatnich tygodni coraz częstsze są wypadki przeprowadzania przez prasę personalnych ataków na poszczególnych członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Z. S. S. R.

Zwycięstwo tezy polskiej w Genewie.

Rada Ligi przyjęła rezolucję, odpowiadającą propozycji Ministra Zaleskiego.

Genewa, 7 marca. (PAT). Wobec nieukończenia rozmów pomiędzy poszczególnymi mężami stanu w sprawie składu komitetu mniejszościowego, sprawozdawca Adatsi nie był w możności przedstawić na przedpołudniowem posiedzeniu Rady rezolucji w sprawie zamknięcia dyskusji nad sprawą mniejszości. Wobec powyższego, załatwienie powyższej sprawy zostało przesunięte do posiedzenia popołudniowego.

Genewa, 7 marca. (PAT). Pomiędzy przed- i popołudniowem posiedzeniem Rady, toczyły się w dalszym ciągu rozmowy między delegatami nad ostatecznem ustaleniem tekstu rezolucji, którą zgodnie z uchwałą wczorajszego posiedzenia, miał przedstawić stały referent mniejszościowy Rady, Adatsi. Treść propozycji Adatsiego znana była w kuluarach Ligi już od rana, jednak do przedłożenia rezolucji na posiedzeniu przedpołudniowem Rady nie doszło ze względu na sprzeciwy dotyczące paru szczegółów ze strony przedstawiciela Niemiec, który — jak wiadomo — żądał powołania szeroko zakrojonej komisji studjów z udziałem państw, które wniosły propozycję zmiany procedury. Sprzeciwy te nie dały jednak żadnego wyniku i rezolucja Adatsiego w formie prawie niezmienionej, przedstawiona została Radzie na posiedzeniu popołudniowem i bez dyskusji przyjęta jednomyślnie.

Referent Adatsi proponuje w tej rezolucji powołanie komitetu trzech, co odpowiada propozycji Ministra Zaleskiego z tem, aby komitet trzech przedłożył komitetowi Rady w pełnym składzie, zwołanemu na specjalnej sesji, przed normalną sesją czerwcową Rady swoje uwagi, dotyczące propozycji delegatów kanadyjskiego i niemieckiego, wniesionych na bieżącej sesji. W rezolucji znajduje się wyraźne podkreślenie, że komitet winien wziąć pod uwagę poglądy, ujawnione w czasie dyskusji nad temi propozycjami przez innych członków Rady.

Otóż — jak wiadomo — na wczorajszem posiedzeniu Rady, zabierali w tej sprawie głos, poza wnioskodawcami, Minister Zaleski, delegat Finlandji Prokope oraz Briand i Chamberlain. Przemówienie Ministra Zaleskiego było krótką deklaracją, określającą stanowisko Polski co do propozycji Danduranda i Stresemanna. Przemówienie Prokopego nic wniosło do dyskusji nic nowego. Pozostają więc zatem tylko dwa kapitalne przemówienia Brianda i Chamberlaina, które to właśnie w myśl cytowanego wyżej ustępu rezolucji, mają być przedewszystkiem brane pod rozwagę przez komitet. Komitet zatem związany jest w swoich pracach uwagami Brianda i Chamberlaina a w szczególności uwagami zasadniczemi co do praw i obowiązków mniejszości. Wobec tego przemówienia te otrzymują charakter doktryny, którą ma się kierować komitet trzech. Pozatem rezolucja daje komitetowi prawo konsultowania państw, które przyjęły zobowiązania mniejszościowe. Oczywiście w myśl rezolucji, wszyscy inni członkowie Ligi mogą nadsyłać swoje uwagi w terminie do 15 kwietnia b. r.

Niezadowolenie prasy niemieckiej

z wyniku obrad nad sprawą mniejszości w Genewie.

Stresemann wycofuje się z życia politycznego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Z Londynu donoszą: Tutejsza prasa proniemiecka, a głównie »Manchester Guardian« i »Daily Express« krytykują ostro Chamberlaina za wydatne poparcie wniosków polskich w sprawie mniejszości. Korespondenci genewscy tych pism stwierdzają, że mowa Chamberlaina wywołała konsternację wśród Niemców.

Z Berlina donoszą: Niemiecka prasa prawicowa z wielkiem niezadowoleniem omawia wyniki obrad genewskich. Fakt, że Chamberlain poszedł za propozycją Ministra Zaleskiego, uważają nacjonaliści niemieccy za przywrócenie frontu koalicyjnego. Specjalnie oburza się na to »Börsen Zeitung«, stwierdzając, że jest rzeczą niesłychaną przypominać mniejszościom narodowym ich obowiązki wobec państwa, skoro powszechnie wiadomo, że głównym celem obrad genewskich jest poprawienie położenia niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce.

Wiadomość o odroczeniu całej sprawy do czerwca i wybraniu komitetu w myśl propozycji polskiej, wywołuje oburzenie prasy prawicowej. W związku z tem, kolportowana jest usilnie wiadomość, że minister Stresemann zamierza wycofać się z życia politycznego.

Konferencja w sprawie kodyfikacji

prawa międzynarodowego.

Rada Ligi Narodów postanowiła, po wysłuchaniu sprawozdania Scialoji, zwołać na wiosnę 1930 r. pierwszą międzynarodową konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, ustalając następujące trzy punkty porządku dziennego: 1) przynależność państwowa, 2) wody terytorjalne, 3) odpowiedzialność państwa za szkody wyrządzone na tych terytorjach, zarówno co się tyczy osób prywatnych jak i mienia.

Rokowania w sprawie przystąpienia St. Zjedn.

do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Genewa, 7 marca (PAT.). Sekretarz generalny Ligi Narodów odbył dziś dłuższą rozmowę z posłem amerykańskim w Bernie Wilsonem. Rozmowa dotyczyła sprawy statutu Trybunału międzynarodowego w Hadze i ewentualnego przystąpienia Stanów Zjednoczonych do tego Trybunału. Sprawa ta nabiera poważnego znaczenia w związku z obecnością w Genewie radcy prawnego rządu amerykańskiego, który bawi tu od tygodnia, prowadząc rokowania w tej sprawie.

Groźny pożar.

Nowy York, 8 marca. (AW). Na międzynarodowej wystawie, która odbywa się w Los Angeles wybuchł pożar, który rozszerzał się z szaloną szybkością. 300 samochodów i wiele samolotów uległo zniszczeniu wskutek pożaru. Dzięki opanowaniu sytuacji przez władze wśród zgromadzonej w liczbie 2.500 osób publiczności nie wybuchła panika. Niema zabitych ani rannych.

Przed dniem Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

(Organizacja.)

Podsekcja porządkowo-pochodowa zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń do udziału w obchodzie stowarzyszeń i związków społecznych i zawodowych, ustaleniem godzin, miejsc zbiórki, udziału w nabożeństwach, kolejności marszu, rozgrupowania i ustawienia, oraz odpływu po pochodzie. Pozatem zadaniem podsekcji będzie wybranie gospodarzy do bazyliki łacińskiej, ustalenie zabezpieczenia placu, uregulowanie ruchu tramwajowego i kołowego. Przewodniczącym podsekcji wybrano p. starostę grodzkiego Alfreda Klotza, na członków prof. Chomickiego, radcę Dziędzielewicza, nadkom. Reszczyńskiego, ppłk. Baczyńskiego, inż. Gończakowskiego, mjra Magierę z Komendy placu, insp. ruchu MKE. i delegata Związku młodzieży akademickiej. — Organizacje, chcące wziąć udział, zechcą zgłaszać się najpóźniej do dnia 9 bm. do przewodniczącego podsekcji starosty Klotza.

Podsekcja obchodów dzielnicowych zajmie się zorganizowaniem obchodów w dzielnicach miasta, oraz w gminach podmiejskich przez skoordynowanie prac organizacyj dzielnicowych, oraz w Zakładach miejskich użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, zakłady wodociągowe). Przewodniczącym wybrano dyrektora Deschberga, jako członków: naczelnika Ciećkiewicza, dyr. Piątka i p. Zabielskiego.

Zadaniem Podsekcji dekoracyjnej będzie udekorowanie gmachów rządowych i samorządowych, oraz ulicy J. Piłsudskiego. Na przewodniczącego wybrano inż. M. Łużeckiego, na członków: nacz. Ciećkiewicza, insp. Piątkowskiego i por. Rogalę z Komendy placu.

Sprawy udziału chórów w bazylice łać. i w obchodach dzielnicowych regulować będzie w porozumieniu z komitetem obchodów dzielnicowych kpt. Pragłowski (tel. Nr. 22-35 do g. 15-tej).

Podsekcja organizacyjna apeluje do stowarzyszeń, posiadających orkiestry, ażeby swój udział w obchodzie zgłosiły do Komendy placu na telef. Nr. 22-50 do dnia 9 b. m.

Dalsze obrady Senatu nad budżetem.

Budżet Ministerstwa Pracy, Spraw Wewnętrznych, oraz Poczt i Telegr. — Przemówienie Min. Składkowskiego.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu senator Boguszewski przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych, którą uchwalono bez zmian.

Następnie przystąpiono do preliminarza budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca sen. Peplowski omówił szczegółowo działalność Ministerstwa w dziedzinie inspekcji pracy, przedstawił całokształt prac nad rozbudową i ujednostajnieniem opieki społecznej i ubezpieczeń.

Po dyskusji, w której przemawiali m. in. sen. Daszyńska- Golińska, sen. Wierzejski i ks. Albrecht, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawca senator Rolle (BB.) zaznaczył, że budżet ten jest utrzymany w granicach jak najbardziej oszczędnościowych. Rząd zdaje sobie sprawę, że nasza administracja nie jest w należytym stopniu sprężysta i dlatego przy prezydjum Rady Ministrów utworzył komisję, która bada drogi do usprawnienia administracji. Komisja poczyniła trzy zmiany w budżecie uchwalonym przez Sejm, mianowicie przywraca skreśloną w wydatkach kwotę 6 miljn. zł. jako fundusz dyspozycyjny Ministra, dalej kwotę 556.960 zł. z podróży służbowych i przesiedleń oraz kwotę 456.000 na wydatki biurowe.

W dyskusji zabrał głos Minister S. Wewn. Składkowski oświadczając m. in. w sprawie funduszu dyspozycyjnego, że idzie on, jak wiadomo, na walkę z komunizmem i organizacjami, które biorą pieniądze z poza kraju, jak Ukraińska organizacja wojskowa oraz na zwalczanie szpiegostwa. Dla potrzeb Państwa odmawia się Ministrowi funduszu. Minister stwierdza, że walka o całość Państwa toczy się nietylko w tej Izbie. Tam w terenie toczy się walka i to dosłownie, a nie przenośnie. W tej samej chwili może idą nowe sumy na zniszczenie całości Polski. Pracownik państwowy, na którego życie godzą wrogowie, ma prawo żądać od nas, aby dano pieniądze na obronę jego życia. Czynniki wywrotowe cieszą się, że Ministrowi polskiemu odmawia się funduszu dyspozycyjnego, ale co na to powie obywatel polski, który chciałby na ten cel oddać ostatni swój grosz.

Po przemówieniu sen. Hasbacha (Kl. Niem.) i sen. Gliwica (BB.) przemawiał sen. Wasiutyński, który oświadczył,że Klub narodowy prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania. Następnie przemawiali senatorowie Iżycki (Wyzw.) i Kozicki (Kl. Ukr.), który wypowiedział się przeciwko temu budżetowi.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Sprawozdawca sen. Przybylski (BB.) stwierdza, że resort ten dobrze funkcjonuje. Referent wniósł o przyjęcie budżetu bez zmian.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10.30.

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

W Sądownictwie.

Mianowani: Dr. Kuliński Adam, naczelnik Sądu powiatowego w Tyczynie — sędzią Sądu okręgowego w Rzeszowie dn. 18 grudnia 1928 r.; Górski Tadeusz, sędzia powiatowy w Łańcucie — sędzią Sądu okręgowego w Rzeszowie dnia 18 grudnia 1928 r.

Przeniesiony na skutek podania: Szczepaniak Andrzej, naczelnik Sądu powiatowego w Budzanowie — na stanowisko naczelnika Sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej, dnia 18 grudnia 1928 r.

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Bogucki Mikołaj, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, dnia 7 grudnia 1928 r.; Hesse Ryszard, sędzia Sądu okręgowego w Przemyślu, dnia 7 grudnia 1928 r.; Paar Józef, sędzia Sądu okręgowego w Przemyślu, dnia 7 grudnia 1928 r.; Ilnicki Jarosław, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dnia 7 grudnia 1928 r.; Jaworski Józef, prezes Sądu okręgowego w Sanoku, dnia 18 grudnia 1928 r.; Jankowski Antoni, sędzia Sądu okręgowego w Przemyślu, dnia 18 grudnia 1928 r.; Rejmański Zygmunt, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, dnia 18 grudnia 1928 r.; Jacenio Michał, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, dnia 18 grudnia 1928 r.; Dr. Samołyk Władysław, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie, dnia 18 grudnia 1928 r.; Bichter Rudolf, sędzia Sądu okręgowego w Przemyślu, dnia 28 grudnia 1928 r.; Turkiewicz Jan, sędzia Sądu okręgowego w Samborze, dn. 28. XII. 1928 r.

Zmarli: Dr. Grabski Konstanty, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, dnia 6 września 1928 r.; Paschma Rudolf, sędzia Sądu okręgowego w Stanisławowie, dnia 15 października 1928 r.; Nawrocki Leon, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, dnia 12 listopada 1928 r.; Dr. Misiński Marceli, prezes Sądu okręgowego w Stryju, dnia 25 listopada 1928 r.; Barczyński Wiktor sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie, dnia 18 grudnia 1928 r.; Mierzwiński Władysław, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dnia 19 grudnia 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 53, z dnia 5 marca 1929 r.).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 marca 1929.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu:

Mianowani z dniem 1 lipca 1928 roku: Prowizoryczny podkomisarz ziemski w VIII stopniu służbowym w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Brzeżanach Otmar Udrycki — prowizorycznie komisarzem ziemskim w VII stopniu służbowym. Pracownik kontraktowy Wilhelm Weiss — prowizor. asesorem w VIII stopniu służbowym.

Okręgowy Urząd Ziemski w Stanisławowie.

Mianowany: Komisarz ziemski w Okręgowym Urzędzie Ziemskim inż. Jan Ciborowski — inspektorem ziemskim w VI stopniu służbowym z dniem 1 lipca 1928 r.

Dopuszczony do służby przygotowawczej: Juljan Rubinger — z dn. 15 lipca 1928 r.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie.

Mianowany z dniem 1 lipca 1928 r.: Referendarz w VIII stopniu służbowym Jan Skwarczyński — referendarzem w VII st. sł.

(„Monitor Polski" Nr. 52, z dnia 4 marca 1929 r.).

S.

Książka polska na emigracji.

Mówiło się nieraz, że niema kraju na świecie, w którym nie byłoby Polaków. Powiedzenie to jest istotnie w znacznej mierze prawdziwe. Dola narodu niewolnego przez lat z górą 120 — odbiła się na naszych losach, rozsypując polskie jednostki i polskie rodziny po różnych stronach wszystkich części globu ziemskiego. Obok emigracji politycznej, która szła kilku falami, wystąpiła na widownię w 2-giej połowie ubiegłego stulecia i w stuleciu obecnem, emigracja zarobkowa, pchająca tysiące Polaków do Ameryki, Niemiec, Francji, Danji, na rozległe przestrzenie Rosji i t. d.

Jedynym niemal węzłem, łączącym te nieprzeliczone rzesze polskie z Polską, było dawniej i jest dzisiaj polskie słowo, t. j. polska gazeta i polska książka.

Zaspokajają one serdeczne tęsknoty emigrantów do ziemi ojczystej, niosą im tchnienie ojczystego wiatru i zapach ojczystej ziemi, utrzymują związek duchowy i umysłowy między Polonją zagraniczną a krajem macierzystym, jego sprawami i życiem aktualnem.

O gazetę było zawsze łatwiej! W każdem większem środowisku emigracyjnem znalazł się ktoś, kto podejmował się »dziennikarki«, stając się łącznikiem między rodakami-emigrantami, a Polską. Trudniejsza sprawa była i jest do dzisiaj z książką polską.

Wydawnictwami książkowemi na emigracji zajmowały się nieraz jednostki, to znowu (i to częściej) redakcje pism polskich, posiadających własne drukarnie; robota ta bywała jednak często dorywczą a nawet dyletancką, jeśli brakło ludzi, znających się naprawdę na książce i odpowiednio intelektualnie przygotowanych.

Były niewątpliwie i w tym kierunku próby udane, placówki księgarskie zasłużone, a działające nieraz przez wiele lat! Wylicza je p. A. Krawczyński w ciekawym artykule »Księgarstwo polskie na emigracji« (Przegląd Księgarski, grudzień 1928).

Do takich wielkich placówek kulturalnych należały księgarnie Władysława Mickiewicza i Karola Królikowskiego w Paryżu, zwłaszcza ta pierwsza, prowadzona znakomicie i długo przez syna wielkiego poety. W Lipsku działała w XIX. wieku głośna księgarnia Bobrowicza, która wydała szereg pierwszorzędnych polskich publikacji, a po niej, w latach 60-tych ubiegłego stulecia wybitnie zanaczyła się działalność wydawnicza Erazma Kasprowicza, który pod firmą słynnej księgarni lipskiej Brockhausa, wydał wiele cennych rzeczy polskich, wśród nich 80 tomów »Bibljoteki pisarzy polskich«. W Dreźnie rozwijał działalność wydawniczo - drukarską, w latach 1868 do 1871 sam wielki Józef Ignacy Kraszewski; na gruncie rosyjskim przed wojną szczególnie zasłużone były księgarnie Kazim. Grendyszyńskiego w Petersburgu i Władysł. Idzikowskiego w Kijowie.

Smutno przedstawiała się natomiast przez długie lata sprawa książki polskiej w Ameryce. Dopiero na kilka lat przed wojną zorganizował tę sprawę znakomicie i z całem poświęceniem najlepszych sił, Lwowianin, dr. J. Vorzimmer, zakładając w Nowym Jorku głośną już dzisiaj »Polish Book Importing Co.«. Połączyła się ona niedawno z drugą firmą polską »The Polish News Agency« i zostaje obecnie pod doskonałem kierownictwem p. Wład. Opalińskiego. Księgarnia ta działa nie tylko w Nowym Jorku i w miastach amerykańskich, ale nawiązuje stosunki z odległemi nawet skupieniami i farmami polskiemi, rozwożąc autem-kamionetką polską książkę w najdalsze i mało nieraz dostępne okolice. Ponadto w Toledo, w stanie Ohio, prowadzi polską księgarnię p. Paryski.

Na terenie emigracji polskiej w Niemczech, głównie w górniczej Westfalji, wielkie zasługi położyły tamtejsze czasopisma polskie, jak »Narodowiec« i »Wiarus Polski« w Bochum, trzymając na składzie i propagując książkę polską; na Górnym Śląsku znana jest księgarnia polska, katolicka, w Bytomiu.

Specjalną uwagę zwraca na siebie jednak sprawa książki polskiej we Francji. Tutaj, od wieku przeszło, emigracja polska jest zawsze liczna, a ponadto od r. 1918 rozpoczęła się silna emigracja zarobkowa, głównie z Niemiec, z Westfalji, skąd tłumnie przenosili się do Francji szykanowani i ściskani coraz bardziej przez Niemców, robotnicy polscy. Dzisiaj emigracja polska we Francji dochodzi do 600.000 głów. Propaganda poważna książki polskiej i akcja księgarska zapoczątkowaną też została dopiero w ostatniem dziesięcioleciu. A była ona naprawdę potrzebną, aby usunąć grożące duszom polskim niebezpieczeństwo. Rozpowszechniły się bowiem wśród Polaków francuskich w latach ostatnich rozmaite, niepowołane agencje pism i książek polskich, wywodzące się zaiste »z pod ciemnej gwiazdy«. Zaczęto rozszerzać, kolportować po jarmarkach i po instytucjach polskich, najohydniejszą i najgłupszą literaturę sensacyjną, zatruwającą serca i mózgi, niosącą emigrantom treść fatalną i polszczyznę splugawioną. Do dzisiaj jeszcze krążą tam tysiącami książki takie, jak „Czarny kruk, czyli mojżeszowy skarbiec magiczny«, »Siedem razy opieczętowana księga największych tajemnic«, »Najnowsze tajemnice czarnej magji«, »Sztuki miłosne oraz czary do wzbudzenia miłości i nienawiści«, »Sennik egipski« i t. d. Ta wstrętna literatura straganowa zapełniała (i zapełnia jeszcze) półki bibljotek robotniczych, a kosztuje słono, skoro za »Sztuki miłosne«

KRONIKA

MARZEC
8
PIĄTEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Jana Bożego
Gr.-kat. Połykarpa

Wschód słońca g 6 m 09
Zachód „ „ 17 „ 26
Długość dnia g 11 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 8 marca, o godz. 7.30: „Księżniczka dolarów".

Sobota, 9 marca, o godz. 3-ciej popoł.: „Marja Stuart". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 9 marca, o godz. 7.30: „Borys Godunow".

Niedziela, 10 marca, o godz. 4-tej popoł.: „Nóżki na stół".

Niedziela, 10 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka dolarów".

„Noc przedślubna", zapowiedziana w tym tygodniu najnowsza premjera Teatru Małego, została przesunięta na środę 13 b. m. z powodu niebywałego sukcesu, jaki zdobyła sobie komedja Słonimskiego „Murzyn Warszawski".

Sekcja Artystyczna Komitetu obchodu Imienin P. Marszałka Piłsudskiego zwraca się z prośbą do osób grających na mandolinie: Mandoli i Brdzie o przybycie z instrumentami w środę, 13-go, o godz. 4-tej do gmachu Teatru Wielkiego (sala prób, III piętro) celem odbycia próby z polonezu, mającego być granym na galowem przedstawieniu w dniu 19 marca b. r.

TEATR MAŁY.

Piątek, 8 marca, o godz. 7.30: „Murzyn Warszawski".

Sobota, 9 marca, o godz. 7.30: „Murzyn Warszawski".

Niedziela, 10 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Damy i Huzary".

Niedziela, 10 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Murzyn Warszawski".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Leon Chaney „Maska śmiechu".
CHIMERA: „Kurjer Carski".
CASINO: „Oaza miłości".
COLOSSEUM: „Awanturnica z Montmartru", „Artysta bez szminki". Nadto Bronisław Bronowski.
FATAMORGANA: „Kobieta to grzech".
GRAŻYNA: „My pierwsza brygada".
KOPERNIK: „Miasto cudów".
LEW: „Adjutant" (Zamach na Cara).
LUNA: „Wielka parada" (Big Parade).
MARYSIEŃKA: „Miasto cudów".
OAZA: „Hr. Daniszew".
PALACE: „Grzechy rozwódki".
PAN: „Przedwiośnie".
PASAŻ: „Harry Peel".
PROMIEŃ: „Miłostki studenta".
UCIECHA: „Burza".

Nalepki iluminacyjne ku uczczeniu dnia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego wydane nakładem Wojew. Komitetu obchodowego wyszły już z druku. Oblicze Marszałka odtworzono na nalepce wedle rysunku artysty malarza ś. p. Wojew. Młodzianowskiego. Komitet wkrótce rozpocznie rozsyłkę tych nalepek na prowincję. Zamawiać można u Inż. Lisowskiego, Lwów, ul. Niemcewicza 48. Tel. Nr. 96.

Akademja ku czci śp. Marji Dulębianki odbędzie się staraniem Komitetu Obywatelskiego Polek (Ligi Kobiet) w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 12-tej w południe w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej, z łaskawym współudziałem WP. Barwińskiej, Drexlerównej, Tynikównej, Jedlicza, Szyndlera, oraz chóru męskiego prof. Adamczaka.

Oddział Lwowski **Polskiego Czerwonego Krzyża** zawiadamia, że Walne Zebranie członków Oddziału odbędzie się 15 marca br. o godz. 17.30 w sali posiedzeń P. C. K. przy ul. Bielowskiego 6, I. p.

Narodowa **Organizacja Kobiet** przypomina uczestniczkom „konferencji religijnych", że zebranie odbędzie się w sobotę, 9 marca w sali przy ulicy Piłsudskiego (Pańskiej) l. 11, punktualnie o godz. 5.30. Będzie mówił Ks. profesor Dr. Stach: O przeciwdziałaniu w rozszerzaniu się sekt religijnych.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 6 popoł. w Pracowni Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. Dr. K. Maleczyński: Wpływy bodyjskie na Polskę w XII w. na podstawie pisma. 2) Czł. prof. Abraham przedstawi pracę Ks. Wyszyńskiego: Interwencja Soboru Bazylijskiego w polskiej sprawie dziesięcinnej. 3) Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału. Kandydatury członków.

Walne Zgromadzenie delegatów **Kas Oszczędności** zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, na które zaproszono Reprezentantów Władz Państwowych i Samorządowych, oraz Instytucji finansowych i społecznych odbędzie się dnia 17 marca br. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miasta Lwowa w ratuszu.

Kurs z **zakresu ratownictwa.** Zarząd Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża zamierza urządzić w Warszawie **6-dniowy** kurs informacyjno-kształcący o **wyższym** poziomie z zakresu ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy powiatowych i samorządowych. Pierwszy kurs trwać ma od 8—15 kwietnia.

Wielka **„Wenta" przedświąteczna** na dochód bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca br. w sali Izby Handlowo-Przemysłowej przy ul. Akademickiej.

Biedermeier. W piątek, 8 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi.

III Walne Zgromadzenie Związku **katol. mistrzów i mistrzyń krawieckich** odbędzie się w niedzielę, 10 b. m. o godz. 10 przedpoł. w sali Stow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej 7 we Lwowie.

Zapisy na **Kursy Pracy Społecznej,** urządzane staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przyjmuje codziennie p. Dr. Marja Chelińska, ul. Sakramentek 7, w godzinach między 2—3 lub ul. Sykstuska 43 w godzinach między 6—8 wiecz.

XXXVI posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w sobotę dnia 9-go marca 1929 o godzinie 6.30 wieczorem (18.30) w sali posiedzeń Rady miejskiej — Ratusz I. piętro. Na porządku dziennym między innemi: sprawa zmiany uchwały R. P. dotyczącej sprzedaży gruntu »Związkowi Artystów Scen Polskich«; sprawa zmiany uchwały R. P. odnośnie do przełożenia ul. Nikorowicza obok Politechniki Lwowskiej; sprawa projektu nowego schematu płac dla pracowników Zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej Rady Przybocznej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego i jego zastępców odbyła się dyskusja ogólna nad budżetem Gminy m. Lwowa. Między innymi zabrał głos Ks. dr. Szydelski wyrażając zadowolenie z przedłożonego przez zarząd miasta preliminarza, którego dodatnim objawem jest fakt, że zarząd miasta nie zamierzał podnieść dochodów przez nowe obciążenie ludności nowemi opłatami, rozumiejąc bardzo dobrze, że nowych obciążeń siła płatnicza ludności miasta nie mogłaby znieść. W końcu mowca w serdecznych słowach podkreślił dodatnią dotychczasową pracę Komisarza Rządu dr. Nadolskiego i jego zastępców. Z kolei przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi rubrykami budżetu, które przyjęto bez zmian. Wreszcie uchwalono szereg rezolucji i wniosków tak referenta jakoteż poszczególnych komisji i członków komisji budżetowej. Na tem zakończono obrady nad preliminarzem budżetu zwyczajnego. Pozostaje jeszcze do omówienia budżet nadzwyczajny, który przejdzie najpierw przez obrady połączonych Komisji przedsiębiorstw i technicznej, poczem przejdzie do Komisji budżetowej, około 18 bm. Uchwalenia całokształtu preliminarza przez Radę Przyboczną spodziewać się należy w ciągu marca br.

Wybory do Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej W Złoczowie został wybrany dr. Fischel - Rotenstreich, w Przemyślu wybór padł na dra Maurycego Richtera.

Wczoraj odbyły się wybory Krajowego Towarzystwa naftowego. Wybrani zostali inż. Wit. Sulimirski, dr. St. Tabisz i inż. Wiktor Hlasko. Na posiedzeniu Związku polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych wybrani zostali p. Benjamin Seidmann oraz inż. Izydor Schulz.

W najbliższych dniach odbędą się wybory: w Stanisławowie i Stryju 9 i 10 bm., gdzie stowarzyszenia kupców wybiorą sześciu radców. 12 bm. odbędzie się we Lwowie posiedzenie Stowarzyszenia budowniczych, kandyduje inż. Hipolit Śliwiński, zaś dnia 14 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Centralnego Związku drobnych kupców i handlarzy, które wysyła do Lwowskiej Izby Handlowej jednego delegata.

Ruch pociągów. Urząd ruchu zapowiedział dziś rano następujące spóźnienia pociągów: pospieszny z Krakowa 100 min., z Warszawy 50 minut; osobowy z Krakowa 120 min., z Warszawy 150 min., z Brodów 180 min., z Sambora 160 min., ze Stryja 60 min. Zanotowano na dworcu — 18 stopni C.

Rewizja hoteli lwowskich. W skutek okólników Ministra spraw wewnętrznych, władze naszego miasta przystąpiły do energicznego tępienia niedomagań sanitarnych w lokalach publicznych i prywatnych. W dniu wczorajszym specjalna komisja ze starostą grodzkim p. Klotzem na czele zwiedziła hotele: George'a Krakowski, Warszawski, Royal, New York, Bristol, Belweder, Monopol, Amerykański, Centralny i Zippera. Badano w nich stan techniczny, przeciwpożarowy i sanitarny. W najbliższych dniach nastąpi lustracja dalszych hoteli.

Zarząd miasta ustalił nowe ceny mąki i chleba z mocą obowiązującą od dziś, 8 bm. I tak: 1 kg. mąki pszennej 60-procentowej ma kosztować 74 gr. (przedtem 71), u hurtownika 75 (72), w sprzedaży detailicznej 81 (przedtem 78), 1 kg. mąki żytniej w młynie lub u hurtownika będzie kosztować 52 gr. (przedtem 50). Podniesiono również ceny chleba i tak: 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 37 gr. (dawniej 35), w sklepie lub na straganie 39 (dawniej 37), 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-procentowej będzie kosztować w piekarni 51 groszy (dawniej 49), w sklepie i na straganie 53 (przedtem 51). Ceny bułek pozostawiono bez zmian.

Echa napadu na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej. Rozprawa przeciw Skickiemu i Sztokale wczoraj dobiegła do końca. Przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku bezpośredniego udziału w napadzie, potwierdzając natomiast pytanie w kierunku współwiny w tym napadzie. Trybunał wymierzył wobec tego oskarżonym karę po 4 lata obostrzonego więzienia. Skazani zgłosili zażalenie nieważności.

Kilka sztuczek jedwabiu, wartości 3000 złotych, skradł nieznany sprawca p. Oskarowi Umschweigowi, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 18, w czasie jazdy ul. Kazimierzowską.

STOŁECZNA

Nowomianowany poseł jugosłowiański w Warszawie p. Branko Lazarewicz przybył wczoraj wieczorem do Warszawy.

KRAJOWA

LUBLIN. **Straszne morderstwo.** W mieszkaniu kontrolora kolejowego Bolesława Pinkiewicza w Kazimierzu nad Wisłą, rozegrała się onegdaj straszna tragedja. Pinkiewicz, który w ostatnim czasie oddawał się nałogowo pijaństwu wrócił wczoraj do domu zupełnie nieprzytomny. Dzieci i żona leżały już w łóżkach. Pinkiewicz zgasił światło nabił rewolwer i zbliżywszy się do łóżka żony, przyłożył jej rewolwer do skroni i pociągnął cyngiel. Rozległ się przeraźliwy huk i jęk. Dzieci z krzykiem pozrywały się z łóżek. Zwabiony hukiem wystrzału przybiegł z pobliskiej chaty ojciec zamordowanej, a który widząc skierowaną do siebie lufę rewolweru runął na kolana, błagając o litość. Dzieci poszły za jego przykładem i prosiły ojca o darowanie im życia. Pinkiewicz otrzeźwiał zupełnie i oddał się sam w ręce policji.

Śledztwo w sprawie napadu na listonosza.

W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie napadu na listonosza przy ul. Gródeckiej, zdołano stwierdzić identyczność zabitego bandyty, którym okazał się niejaki Jarosław Lubowicz, zam. przy ul. Piastów l. 10, lat 25, student IV. roku praw Uniwersytetu Jana Kazimierza. Za zbiegłą uczestniczką napadu, legitymującą się skradzionym indeksem Poli Brunsman, pościg trwa w dalszym ciągu. Aresztowany trzeci wspólnik napadu, Roman Mecuk, wypiera się bliższej znajomości z pozostałymi wspólnikami.

W dniu wczorajszym twierdził aresztowany, że napadu dokonał z polecenia ukraińskiej organizacji wojskowej, twierdzenia tego jednak nie umie dowieść żadnymi dowodami. Sam napad, jego małostkowość oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia Rusinem świadczą, że napad posiadał charakter czysto bandycki. Mecuk twierdzi, że rzekoma Pola Brunsman, miała zrabowane pieniądze zabrać na rzecz ukraińskiego towarzystwa pomocy więźniom politycznym.

Motorowy tramwajowy Gatlik, który podczas pościgu został ciężko raniony przez jednego z bandytów, zmarł wczoraj popołudniu w szpitalu powszechnym.

Sensacyjny proces dr. Kolnika i tow.

Po dwudniowej przerwie podjęto wczoraj rozprawę przeciw Kolnikowi i tow. Cały ranek wypełniło przemówienie Prokuratora, trwające przeszło 4 godziny. Prokurator uzasadnia akt oskarżenia w całej rozciągłości. Oskarża zatem dra Kolnika o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez sprzedanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego listów przekazowych na Nowy Jork bez pokrycia i fałszowanie ksiąg Banku Wzaj. Kredytu. 2) zbrodnię sprzeniewierzenia rozmaitych sum pienię-

pobierają kolporterzy — 25 franków, a za jakieś »Pergaminy Judasza« (kabalistyka djabelska) — aż 312 franków.

Z tą ohydą demoralizującą rozpoczęły walkę nowe firmy księgarskie polskie we Francji. Powstało ich już kilka: »Księgarnia Wiarusa Polskiego« p. Starosty w Bruay les Mines, tegoż księgarnia w Lille, »Księgarnia Polska« ks. Helenowskiego w Lens, »Książnica Oświatowa« (pod kierownictwem znanej działaczki p. Kiślańskiej) w Madelaine le Lille, oraz inne drobniejsze, a przedewszystkiem wielka księgarnia Gebethnera i Wolffa w Paryżu.

Placówka Gebethnerowska, założona w r. 1925, a kierowana przez p. A. Krawczyńskiego, ma już dzisiaj niemałe zasługi w zakresie szerzenia d o b r e j k s i ą ż k i p o l s k i e j wśród szerokich sfer emigracji polskiej. Sięgnęła ona do środowisk robotniczych, rozsianych po całej Francji północnej, posługując się nie tylko kolejami, ale i autem-kamionetką, założyła szereg przedstawicielstw swoich, nawiązała stosunki z instytucjami, bibljotekami i »domami« robotniczemi. Wpuściła do czytelń polskich świeżą i zbożną strugę wyborowej literatury polskiej, dawnej i nowej. Pracę tę podtrzymuje i rozwija też w ciągu dalszym. Ponadto, spełnia ona i inne doniosłe zadania: wobec obcych z całego świata rozwija akcję propagandową na rzecz kultury polskiej, zaopatruje instytucje i bibljoteki francuskie w zasadnicze dzieła o Polsce, skupia u siebie ruch Polaków z wszystkich stron świata, szukających tu często duchowego kontaktu z daleką, a nieraz i zapomnianą ojczyzną. Jako księgarnia francuska, może też promieniować na Litwę, zamkniętą dla książki polskiej z Polski.

Z innych księgarń polskich poza granicami naszego Państwa, wymienić jeszcze należy: księgarnię „Kultura" w Kownie, działającą niestety pod litewską »cenzurą«, księgarnię p. Budkiewicza w Rydze oraz księgarnie polskie w Rosji: w Charkowie, Kijowie i Odessie. Naturalnie rejestr ten można by niewątpliwie jeszcze znacznie pomnożyć.

Sprawa słowa polskiego i dobrej książki ojczystej dla naszej emigracji — jest sprawą wagi pierwszorzędnej. W ciągu dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego, uczyniono już dla tej idei wiele i godzi się, aby zasługi naszych księgarzy - działaczy emigracyjnych znane były szerokim kołom obywatelstwa polskiego w kraju.

Ileż jednak jeszcze potrzeba, aby zaspokoić głód mnogich tysięcy polskich emigrantów, aby sięgnąć słowem drukowanem w dalekie krainy Syberji, Chin, krajów azjatyckich, krajów Europy Południowej, a może i Afryki i Australji? Każda książka, posłana tam sercem ochotnem, jest jak nasienie plenne, z którego wyrastają w duszach ludzkich najpiękniejsze kwiaty i najbujniejsze owoce.

żnych, które zaginęły w drodze między »Mazagą« a Bankiem Wzajemnego Kredytu, 3) zbrodnię lichwy przez pobieranie niedozwolonej wysokości odsetek, 4) przywłaszczenia akcji Banku Ziemi Polskiej, 5) lekkomyślną krydę i wydanie winkulowanych w Banku Wz. Kredytu towarów firm zagranicznych bez pokrycia.

Dra Kolnika uważa prokurator za sprytnego oszusta, który potrafił omotać dyr. Lewickiego i niejako go zahypnotyzował. Dyr. Lewicki, jako człowiek zupełnie bierny, w zupełności mu uległ. Kurzer to »niebieski ptak« i alter ego Kolnika. Lewicki jest człowiekiem prawym i niezdolnym do nieuczciwości. Pistyner ma zasługi około uprzemysłowienia kraju i to mu będzie poczytane za zasługę w księdze obywatelskiej, za to jednak, że zaciągał lekkomyślne zobowiązania — musi być ukarany. — Co do Fenza i Weckera podtrzymuje prokurator zarzuty lekkomyślnej krydy.

Oskarżenia prokuratora uzupełnił zastępca strony poszkodowanej tj. Banku Gospodarstwa Krajowego, adw. dr. Dwernicki. Dr. Dwernicki na zasadzie literatury prawniczej wykazuje stopień winy oskarżonego Kolnika i w interesie dobrego imienia naszego społeczeństwa wzywa do przykładnego ukarania winnych, w pierwszym rzędzie dra Kolnika.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj. Dziś jako pierwszy przemawiał obrońca Kolnika, dr. Axer.

To i owo.

Dwa wywiady.

Jeden z lwowskich dzienników porannych ogłosił rozmowę z Karolem Hubertem Rostworowskim z racji wystawienia przezeń na krakowskiej scenie dramatu „Niespodzianka". Poeta wypowiedział słowa, które szarpnęły trzewiami społeczeństwa. „Przed wojną chłopa idealizowano. Chłop uosabiał wszystkie cnoty narodowe". Dzisiaj „chłopa uważa się za bydlę, w którem łatwo rozpętać najniższe instynkty, a trudno wykrzesać iskierkę szlachetniejszych uczuć".

P. Rostworowski w najlepszej myśli przeholował. Nie o dyskusję jednak z poetą na razie mi chodzi. Pragnę raczej zestawić jego wynurzenia z innym wywiadem, z tem, co o działalności Korpusu Ochrony Pogranicza mówi ppułk. A. Maruszewski.

Gdy ongi, w minionych dawno stuleciach, usuwał się najazd wrogi gdzieś hen ku brzegom morza Czarnego, wyruszały na rubieże Rzeczypospolitej dzielne rycerzyki, a w ślad za nimi sunęły krzyż i pług. Polska spełniała na nowo przerwaną chwilowo misję cywilizacyjną.

Nic się nie zmieniło, choć przewaliły się nad temi obszarami wieki całe. Skoro jeno ucichły surmy bojowe, żołnierz polski, następca owych strażników kresowych, jął się znowu pracy cywilizacyjnej i kulturalnej z niezmniejszonym, raczej spotęgowanym zapałem.

Proszę raz jeszcze przebiec z uwagą cyfry, rzucone w wywiadzie przez ppułk. Maruszewskiego, a powiedzą one bardzo wiele; rozsnuwają przed oczyma naszemi i ten ogrom rzeczy zdziałanych, i szerokie plany na przyszłość najbliższą; stwierdzają, jak rozumnie wpaja się dzisiaj w żołnierza polskiego poczucie obowiązku obywatelskiego; jak serdecznemi więzami skuwa się go z najbliższem otoczeniem, które sąsiedztwo K. O. P-u uważa nie za ciężar, lecz za dobrodziejstwo.

A przecież z tych mostów, grobli, kładek, budowanych przez żołnierza polskiego, z sadzonych przezeń drzew owocowych, z kinoteatrów, przedstawień amatorskich, popularnych odczytów, korzysta tam u rubieży Państwa przedewszystkiem lud, i to częstokroć obcy nam mową i wyznaniem, bo inteligencji w tych pustkowiach znajdziesz niewiele. Jakże szczytną w podobnych warunkach misję spełnia znowu żołnierz polski, który w 75-ciu conajmniej procentach pochodzi z ludu. Wprawdzie w wojsku przeszedł on już przeszkolenie, że tak się wyrażę, obywatelskie, ale jest nadal chłopem. Chłop więc pracuje dla chłopa; chłop podnosi otoczenie chłopskie kulturalnie, a nad tem wszystkiem czuwa baczne oko tych, co kształtują przyszłe pokolenia. Jeśli więc w tem, co mówi poeta, jest nawet jakaś odrobina prawdy, łagodzi ją w wysokiej mierze wywiad u ppłk. Maruszewskiego.

Dobrze się stało, że wraz z wywiadem u poety obiegł on szpalty prasy polskiej. Zestawione razem rzucają dopiero właściwe światło na nasze stosunki powojenne i może, może zachęcą placówki kulturalno-oświatowe do tem intensywniejszego naśladownictwa K. O. P-u. (r.)

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Ostatnie studja p. Dreslera o literaturze polskiej. Znawca literatury polskiej, publicysta i krytyk czeski p. W. Dresler zamieścił ostatnio w dzienniku praskim »Venkov« dłuższy artykuł p. t. »Ziemianki literatkami«. Artykuł ten jest poświęcony twórczości literatek polskich pp. Kossak-Szczuckiej, Marji Dunin-Kozickiej i Anny Zahorskiej. Tenże autor zamieścił w »Lidovych Novinach« obszerniejsze studjum o Aleksandrze Świętochowskim p. t. »Nestor pisarzy polskich«. Wkrótce ma wyjść z druku szereg studjów Dreslera z dziedziny literatury polskiej pod wspólnym tytułem »Polska i Słowiańszczyzna«. Przedrukowane tu będą studja zamieszczone w różnych okresach czasu w czasopiśmie »Slovansky Prehled«.

»Miasto Mojej Matki« po włosku. »Miasto Mojej Matki« Juljusza Kaden-Bandrowskiego ukazało się w lutym w przekładzie na język włoski p. t. »La citta di mia madre«. Przekładu dokonał p. Enrico Damiani. Rzecz ukazała się nakładem La nuova Italia, w Wenecji, w cyklu »Narratori Moderni«. Enrico Damiani poprzedza »Miasto Mojej Matki« wstępem pełnym entuzjazmu dla Polski i jej literatury.

Wystawa Tatrzańska w Spiskiej Nowej Wsi. Dla miłośników Tatr i pięknej przyrody na Słowaczyźnie nadarza się doskonała sposobność poznania życia gospodarczego i kulturalnego Słowacji na Wystawie Tatrzańskiej, która zostanie otwarta w Spiskiej Nowej Wsi i potrwa od 5 do 14 lipca rb. Wystawa będzie przedstawiała stan przemysłu, uzdrowisk, rzemiósł, gospodarki polnej i leśnej oraz towarzystw kulturalnych, oświatowych, turystycznych i humanitarnych i t. p.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Przegląd społeczny. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Numer 2 zawiera artykuł dra Maksa Schaffa »O punkt widzenia«, poruszający sprawę odpowiedniego subwencjonowania z funduszów publicznych działalności żydowskich towarzystw opieki nad dzieckiem i sierotą. Dalej zakończenie ciekawej pracy dra Michała Friedlendera na temat »Zmiany duchowe u młodzieży w wieku przełomowym«; artykuł dra Karola Kleina »Z życia szkolnych organizacji społecznych«. W końcu dr. M. E. Bikeles omawia szczegółowo kwestję »Jak można się uchronić przed gruźlicą«. Treść dopełnia kronika i przegląd zagraniczny.

Wyszedł z druku Nr. 5-ty „Młodej Matki", przynoszący jak zawsze cenne artykuły pedagogiczne i lekarskie, z których na plan pierwszy wysuwa się doskonale opracowany artykuł dr. M. Stopnickiej p. t. „Pielęgnowanie dzieci podczas krztuśca". Artykuł specjalnie cenny wobec częstych w tym sezonie zapadnięć dzieci na koklusz. Do Nru dołączono ładną tablicę robót i obszerny, bogaty dodatek p. t. „Rady Praktyczne".

Zeszyt styczniowy „Przeglądu Politycznego" poświęcony jest wyborom na prezydenta w Stanach Zjednoczonych. Ogólną charakterystykę stosunków i nastrojów przedwyborczych daje Minister Hipolit Gliwic w świetnym artykule p. t. „Przyczyny przewagi republikanów", zestawiając bardzo ciekawe dane co do stosunku obu głównych partyj amerykańskich — republikańskiej i demokratycznej od 1900 r. i uwydatniając w ten sposób czynniki, które się złożyły na wybór prezydenta Hoover'a. Artykuł, pióra Leona Berensona omawia perspektywy polityki zagranicznej Hoover'a z specjalnem uwzględnieniem stosunku do Europy; w dokładnej analizie wydobywa te czynniki, które mogą wpłynąć na politykę zagraniczną nowego prezydenta. Wreszcie p. Aleksander Lednicki, podaje charakterystykę Herberta Hoover'a, podkreślając wszechstronność jego umysłu i siłę twórczego talentu. Ostatni artykuł poświęcony jest sprawie paktu Kellogg'a. Prof. Juljan Makowski omawia, w związku z ratyfikacją tego paktu, jego znaczenie polityczne, zatrzymując się specjalnie nad znaczeniem prawnem poszczególnych postanowień Paktu. Artykuł ten stanowi jakby zamknięcie cyklu artykułów, które „Przegląd Polityczny" zamieścił w tej sprawie w dwóch zeszytach z ub. r. W kronice zagranicznej znajdujemy jeszcze szereg danych o poszczególnych państwach amerykańskich; więc przedewszystkiem obszerna kronika porusza sprawę stosunku Stanów Zjednoczonych do Nikaragui, objaśniając dokumenty, które znajdujemy w załączniku do tegoż zeszytu. Inne kroniki dotyczą sytuacji politycznej w Meksyku, Argentynie. Ze spraw europejskich znajdujemy dane co do traktatu handlowego niemiecko-litewskiego, co do sytuacji politycznej w Estonji itd. Prócz dokumentów nikaraguańskich, znajdujemy w załączniku uchwały konferencji panamerykańskiej z ub. r. Zwykłe działy kroniki bibliograficznej, bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń, dopełniają treść tego bogatego i bardzo interesującego zeszytu.

ANDRÉ CHARPENTIER. 27)

Strzeż się.

Z pokoju obok wyniósł dwie strzelby i cztery rewolwery, oraz dużą paczkę nabojów. Rozłożył cały ten arsenał na stole i rzekł chełpliwie:

— Nikt mi nie zarzuci, że nie potrafię się obchodzić z temi zabaweczkami.

Chciał jeszcze coś dodać, ale bankier, pragnąc być już jak najdalej od żółtego pałacyku, spojrzał z roztargnieniem na te przygotowania i rzekł pośpiesznie:

— Do widzenia, Fabjanie, życzę ci powodzenia, czuwaj!...

— Mam czem spotkać upiora, a jeśli ma wrażliwe kości i trochę ciała, naszpikuję mu je ołowiem aż miło — krzyknął Fabjan, gdyż bankier i Laranchard byli już dawno za drzwiami.

Obaj wspólnicy rzucili się do samochodu, który ostro ruszył z miejsca. Szofer zagasił latarnie i mknęli w ciemnościach, starając się nie ściągać na auto niczyjej uwagi.

Zambarow odetchnął z ulgą. Spojrzał na przyjaciela bezwładnie leżącego na poduszkach siedzenia. Laranchard podobny był raczej do trupa niż do żyjącego człowieka.

— To był on... to był napewno on... — jęczał Laranchard — teraz chyba i ty przestałeś wątpić...

Bankier nie odpowiedział odrazu, wreszcie zaczął z widocznym wysiłkiem:

— Macz rację, owszem... to widmo było podobne do Huberta... ale weź na rozsądek... widziałeś przecież sam, że ściana, z którą został zamurowany Marsan, jest nienaruszona... Przypomnij sobie, przy nas murarz Lormois założył go cegłami i wapnem. Hubert nie żyje... Tak... ale kto to był?... jego upiór, który przychodzi mścić się na nas?? a nóż fiński?? Nie, doprawdy, ja oszaleję chyba...

Zambarow spojrzał na krwawiącą rękę. Ostrożnie włożył rękawiczkę aby zakryć ranę i mówił dalej:

— Możliwe, że ten cień, który widzieliśmy za oknem, był tylko podobny do Marsana... Napewno tak było... bo przecież to nie mógł być on...

Laranchard potrząsnął głową:

— To był Hubert, widziałem...

Auto oddaliło się już o kilkanaście kilometrów i coraz większa przestrzeń dzieląca ich od żółtego pałacyku, zaczęła wpływać uspokajająco na ich wzburzone nerwy.

— Żadne nasze domysły, ani przypuszczenia nie wyświetlą sprawy, — odezwał się Zambarow. — Musimy poczekać aż ta niezwykła historja sama się wyjaśni.

Laranchard za bardzo był przerażony, aby móc czekać.

— Czuję, że nie będę mógł zasnąć — biadał — i nie uspokoję się dopóki nie odmurujemy zwłok. Muszę zobaczyć na własne oczy trupa Huberta.

— Jeśli cię to uspokoi, możemy to zrobić — zgodził się bankier ale chyba nie masz zamiaru wracać tam jeszcze dzisiaj? Musimy poczekać do jutra i załatwić wszystko spokojnie i bez zdenerwowania.

— Dobrze, ale jutro pojedziemy tam znowu. Mówię ci, że nie odzyskam spokoju, dopóki nie zobaczę trupa.

Samochód zatrzymał się przed hotelem, bankier wyciągnął rękę do przyjaciela.

— No, bądź zdrów. Do jutra. Staraj się być spokojny.

Laranchard uścisnął bankierowi rękę, ale zdawał się jeszcze czegoś oczekiwać. Zambarow zbyt dobrze znał swego wspólnika, aby nie domyślić się odrazu, o co chodzi.

— Nie, nie dam nic dzisiaj. Stanowczo przesadzasz. Poco ci pieniądze, i tak pójdziesz je zaraz przegrać do jakiejś nory. Radzę ci, idź lepiej spać. Zobaczymy się jutro i pomówimy o tem. Idź, odpocznij, popatrz na siebie, jak ty wyglądasz, nie pójdziesz przecież do klubu w takim opłakanym stanie.

— Daj mi choć pięćset franków — nalegał Laranchard.

— Wierz mi, mój drogi, że nie mogę... Nie mam przy sobie takiej sumy.

Rozczarowany Laranchard pożegnał się i zamiast do hotelu postanowił pójść na spacer, aby się uspokoić trochę po niesamowitych przeżyciach. Przechodząc przez jezdnię natknął się prawie na tajemniczego człowieka w czarnych okularach, któremu tak szczęśliwie szła karta, gdy grał z nim w klubie ubiegłej nocy i który potem wywołał panikę na giełdzie, rujnując Zambarowa. Nieznajomy zdawał się go śledzić... Laranchard ogarnął znów szalony niepokój, przyśpieszył kroku i szedł przed siebie nie oglądając się.

* *

Tymczasem Fabjan pozostawszy sam w żółtym pałacyku, przygotował się do czuwania z bronią w ręku. Nie wierzył w upiory ani w duchy, mimo to jakoś nie czuł się swobodnie. Dla dodania sobie animuszu począł pogwizdywać opatrując strzelby. Widok broni uspokoił go wreszcie zupełnie, a będąc zbyt prymitywnym, aby zastanawiać się nad rzeczami, których nie mógł zrozumieć, przestał wogóle myśleć o zaszłych wypadkach, zostawiając kłopot wyjaśnienia ich swojemu panu. Gdy strzelby i rewolwery były nabite, ułożył je rzędem na stole i zabrał się do kolacji. Ze ściennej szafy wyjął litr czerwonego wina, chleb i kawał kiełbasy i w dobrym już humorze zajadał żarłocznie, nie troszcząc się o duchy, ani o widma. Zaspokoiwszy głód, Fabjan poszedł sprawdzić, co robi Eljana.

— Mam nadzieję, że nie ulotniła się w tajemniczy sposób — mruczał podchodząc do drzwi jej pokoju.

(C. d. n.).

Tragedje Hollywood.

Czyjeż mogą być tragedje w Hollywood? — zapytają czytelnicy. Prawdopodobnie tych niefortunnych kandydatów i kandydatek na gwiazdy, którzy dla tych czy innych powodów nie mogli zrealizować swych aspiracyj. Tych, których po pierwszej próbie ekranowej niezadowolony reżyser odsyła do domu. Jednem słowem — bezimiennego tłumu tych, »którym się nie udało«.

Tymczasem bohaterami tych tragedyj są właśnie najświetniej błyszczące gwiazdy ekranu, te właśnie gwiazdy »którym się udało«, których udziałem jest rozgłos, fortuna, uśmiechy losu.

Oto tragedja Dolores Del Rio, ciemnookiej, płomiennej Carmen, patetycznej Katie w Zmartwychwstaniu, zalotnej, gibkiej Pantery. Dolores rozpacza i tonie we łzach, a z wielkim trudem dała się nakłonić swemu dyrektorowi do kontynuowania rozpoczętego filmu. Co jest powodem jej cierpienia?

Śmierć jej męża — Jaime Del Rio.

— Jakto? — zawołają czytelnicy — przecież wszyscy wiedzą, że Dolores była rozwiedziona z mężem i to na własne żądanie!

Prawda! Rozwód ten jednak był raczej wynikiem chwilowego oszołomienia świetnej artystki pracą i sławą, aniżeli dowodem, iż miłość jej dla męża wygasła. Jaime i Dolores byli najszczęśliwszą parą pod słońcem. Kochali się, byli bogaci, otaczała ich feeryczna, czarodziejska przyroda. Lecz miłość i fortuna nie wystarczały ambitnej małżonce meksykańskiego bankiera. Zapragnęła sławy. Że zaś prócz urody obdarzona była od natury talentem, szybko » odkrył« ją dyrektor Carewe i przepowiadał jej wspaniałą przyszłość. Państwo Del Rio przybyli do Hollywood. Początki karjery Dolores nie były świetne, wybitne zdolności jednak, szalona praca, wytrwałość, bystrość sprawiły, iż po kilku mniej udatnych próbach zabłysła na firmamencie filmowym w »Świecie w płomieniach«. Dalszy ciąg znają wszyscy: Zmartwychwstanie, Carmen, Ramona...

Lecz równolegle z zaspokojeniem ambicji załamała się linja szczęścia małżeńskiego. Jaime Del Rio stał się na terenie Hollywood czemś w rodzaju prince-consort, pięknej artystki, niepotrzebnym dodatkiem, tolerowanym tylko przez jej otoczenie, jedną z szarych postaci wielotysięcznego tłumu, który ją podziwiał. Przytem mało kto wie, jak absorbującą i męczącą jest praca filmowa, jak kompletnie pochłania czas, nerwy, myśli, uczucia, wrażliwość. W chwilach wolnych od pracy nawet, Dolores była zbyt znużona, aby interesować się swym zaniedbanym mężem. Przytem bylo jeszcze zawsze tyle do zrobienia i do załatwienia: prasa, wywiady, przyjęcia, wielbiciele, sprawunki... I zdawało jej się, że Jaime doprawdy nie jest potrzebny, że istotnie rola jego w jej życiu była skończona. I zażądała rozwodu, a Jaime, choć ze złamanem sercem — nie odmówił; więcej nawet, podeptał religję swoją, do której gorąco był przywiązany, by zadość uczynić żądaniom ubóstwianej Dolores.

Lecz gdy Jaime leżał na śmiertelnem łożu, o tysiące mil od ojczyzny, w obcym kraju, gdzie niewielu miał przyjaciół, gdy w 33-cim roku życia skonał od zakażenia krwi — zażądał, by go pochowano z obrączką ślubną...

Na stoliku, obok posłania chorego piętrzyły się stosy depesz od Dolores z za oceanu słanych. Jedna z ostatnich brzmiała: »Najdroższy, musisz żyć dla mie i miłości mojej«! Lecz ostatnia, ta, która przybyła na kilka chwil przed zawarciem powiek i wywołała uśmiech błogości na usta konającego, zawierała tylko dwa słowa. Dwa słowa tylko, lecz wymowniejsze od całych poematów: Kocham cię!

I dlatego może łatwiej było umierać Jaime Del Rio z temi dwoma słowami na ustach, niż będzie teraz żyć złamanej tym ciosem jego wdowie.

A teraz jeszcze inna tragedja.

Pewnego dnia do S. Francisco zawinął okręt, na którego pokładzie znajdował się słynny reżyser szwedzki, Mauritz Stiller. Obok niego stała nieśmiała, dziwna, źle ubrana młoda panienka, której zaangażowanie do Metro - Goldwyn - Meyer Stiller postanowił jako nieodzowny warunek do podpisania swego kontraktu z tą wytwórnią. Goldwyn - Meyerowi zależało na Stillerze, po krótkich wahaniach zgodził się więc i na przyjęcie jego protegowanej, której nazwisko brzmiało — Greta Garbo.

Dalszy ciąg wielce był szczęśliwym dla Grety, lecz katastrofalnym dla Stillera. Nie wiadomo dlaczego, lecz świetnemu reżyserowi szwedzkiemu nie powiodło się w Hollywood, może nie mógł się nagiąć do warunków pracy, może inaczej ją ujmował, dość, że w połowie pierwszego filmu odebrano mu reżyserję, oddając Fredowi Niblo. Tymczasem w tymże samym filmie nieznana nikomu Greta Garbo okazała się pierwszorzędnym materjałem na gwiazdę. I Metro-Goldwyn śpiesznie podpisał z nią kontrakt, lecz na innych już warunkach...

Stiller próbował jeszcze innych wytwórni. Lecz niewiadomo dlaczego i tam nie powiodło mu się lepiej.

Greta w pierwszym filmie odniosła sukces niebywały i stała się odrazu sławną na cały glob ziemski. Stiller opuszczony, pokonany, odpłynął z powrotem do Szwecji. Nic o nim nie było wiadomo przez czas długi. Aż oto dzienniki doniosły o nagłej jego śmierci. I odrazu Greta nie podpisuje żadnego kontraktu, lecz gwałtownie wyjeżdża do Szwecji, jakgdyby chciała odbyć pielgrzymkę do grobu swego mistrza. Czy się kochali? Nikt nie umie powiedzieć. Greta jest najskrytszą istotą pod słońcem, nikt jej nie zna, nikt nic o niej nie wie. Co do Stillera, nie był on bardziej od niej ekspansywnym, choć jednak, kto go znał dobrze, twierdził, że Greta jest jedynym celem i marzeniem jego życia.

J. R.

Projekt zmiany ustawy emerytalnej
uchwaliła komisja budżetowa Sejmu.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej poseł Kornecki (Kl. Nar.) referował szereg wniosków poselskich, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych. Po dłuższej dyskusji, uchwalono następujące artykuły nowelizujące ustawę emerytalną:

Art. 1. ma zwolnić emerytów od płacenia wkładek emerytalnych.

Art. 2. zmienia dotychczasowy artykuł 25 ustawy emerytalnej, nadając mu brzmienie następujące: Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko służbowe w administracji państwowej lub w instytucjach samorządowych za wynagrodzeniem, może pobierać jednocześnie całe uposażenie emerytalne.

Art. 3. w sprawie zaliczenia do emerytury czasu urlopu bezpłatnego pewnej kategorji nauczycieli szkół powszechnych państwowych, upadł.

Pozatem uchwalono trzy rezolucje referenta, wzywające Rząd:

1) do zrównania poborów emerytalnych funkcjonarjuszy b. zaborów oraz pensji wdów i sierót po tychże funkcjonarjuszach z takiemi poborami, względnie pensjami pobieranemi przez emerytów Państwa polskiego; 2) do wydania w czasie najbliższym przepisów emerytalnych dla robotników monopolu spirytusowego i tytoniowego; 3) do przedstawienia projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego zawodowych wojskowych b. zaboru austrjacko-węgierskiego, a to w celu uzgodnienia postanowień ustawy emerytalnej z konwencją wiedeńską z dnia 30 lipca 1923 roku.

Uchwalono również dodatkową rezolucję posła Stypińskiego (BB.) wzywającą Rząd do przedłożenia projektów wymienionych ustaw emerytalnych w takim czasie, aby wynikające stąd zmiany mogły znaleźć uwzględnienie w budżecie na rok 1930/31.

Groźna katastrofa żywiołowa.

Paryż, 8 marca. (AW.). Portugalska wyspa Madera, położona w pobliżu zachodniego wybrzeża Afryki, została nawiedzona przez groźną katastrofę. Długotrwałe deszcze podmyły wzgórza, z których usunęły się zwały kamieni i wielkie masy ziemi, niszcząc wiele domów. Katastrofa nastąpiła niespodzianie i ludność nie zdążyła opuścić osiedli. Liczba zabitych dosięga 100 osób — liczba rannych jest parokrotnie większa.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW ANGIELSKICH DO ROSJI.

Londyn, 8 marca. (AW.). Wycieczka przedstawicieli przemysłu, handlu i finansów angielskich wyjeżdża do Rosji 25 bm. Wycieczka składa się z 80 wybitnych osób. Zabawi ona w Rosji 2 tygodnie. W drodze powrotnej część uczestników ma zamiar zatrzymać się w Polsce.

M. HILLERPRANDT.

Żona.

Sonny jest zdenerwowana, ale jest jej z tem do twarzy. Kobieta jest zawsze piękna, nawet wtedy, kiedy się złości. Nawet — wtedy, kiedy małą, koronkową chusteczkę (istne cudo) rozdziera białemi ząbkami. Nawet wówczas, kiedy puderniczkę z różowym pachnącym pudrem i cudowny krem Houbiganta rzuca w gniewie na dywan. Mimo wszystko jest piękna...

A Sonny ma powód do gniewu. Jej ukochany, jej Holger, spędził wieczór z tak mało znaczącą osóbką, jaką jest Alma Petersen. Widziała ich na ulicy, gdy szli pod rękę...

Sonny kocha przecież Holgera. Widziała się wprawdzie z nim tylko dwa razy i zna jedynie jego imię, i numer telefonu, ale kocha go, i nawet zdążyła mu już o tem powiedzieć przez telefon. Sonny zna również pannę czy też panią Petersen. Poznała ją na jakiemś strasznie nudnem posiedzeniu, zdaje się, że na herbatce dobroczynnej... I pomyśleć, z że taką prostoduszną, spokojną osóbką Holger ją zdradził...

Nagle Sonny zrywa się z fotelu. Ma pomysł...

— Jeśli mi się to uda, — mówi zadowolona do swego odbicia w lustrze, — będę pomszczona, a panna Petersen rozchoruje się ze zmartwienia.

W pięć sekund później Sonny siedzi przy telefonie. Rozmawia z Holgerem. Mówi dużo o wdzięczności i przyjaźni... Gdy skończyła rozmowę, siada przy biurku i pisze kilka miłych słów do Almy Petersen:

„...bardzo proszę przyjść jutro do mnie na herbatkę“...

Następnego dnia Sonny nakryła prześlicznie stolik na trzy osoby... naturalnie w swoim buduarze. Ciasteczka, owoce i pełno kwiatów w wazonach. Fjołki i mimoza...

Sonny wygląda cudownie. Jej wielkie czarne oczy płoną, czerwień usteczek przypomina dojrzałe maliny... Jej włosy mają ten cudowny, rudawy odcień, który tak zawsze zachwyca mężczyzn. Sonny jest zamyślona. Czy tylko się uda jej pomysł? Czy będzie skuteczny...

Pokojówka zameldowała pannę Petersen. Alma wygląda młodziutko, świeżo. Ubrana jest bardzo skromnie. Wygląda przy Sonny jak polny kwiatek obok orchidei. Sonny zabawia gościa rozmową o pogodzie i literaturze, o której zresztą wie bardzo niewiele.

Alma przygląda się trzem nakryciom na stoliczku i pyta zdziwiona:

— Pani oczekuje jeszcze kogoś?

— Mój mąż przyjdzie, — odpowiada spokojnie Sonny.

W pięć minut później wchodzi niemeldowany Holger.

— Mój mąż — panna Petersen, — przedstawia szybko Sonny, obserwując równocześnie, jakie to na nich wywarło wrażenie.

— Myślałam nawet, że się państwo znacie, — wyrwało się niedyplomatycznie Sonny podczas nalewania herbaty.

— Pani się myli — odparła Alma, lekko się rumieniąc.

Ale Sonny nie daje za wygraną.

— Bo proszę sobie wyobrazić — uśmiecha się, że moja przyjaciółka opowiadała mi, iż widziała mego męża z panią na ulicy... Proszę mnie źle nie rozumieć. Ja jestem bardzo wyrozumiała żoną...

Holger, który dotychczas nic nie mówił, spojrzał zdumionym wzrokiem na Sonny, poczem nieznacznie zerknął na pannę Petersen i rzekł pośpiesznie:

— Ależ, kochana, mylisz się, — spacerowałem wówczas z naszą kuzynką Lorą. Chociaż wiesz, — dodaje przyglądając się Almie, że panna Petersen jest rzeczywiście do niej podobna, prawda?

— Ależ tak... Lora... tak... Ona też jest blondyną — potwierdza niepewnie Sonny.

Nagle Alma, spojrzawszy na zegarek, zrywa się.

— Już tak późno, mój Boże... Muszę iść...

Nikt jej nie zatrzymywał. Pożegnała się szybko z Holgerem. Sonny odprowadziła ją do przedpokoju.

— Co się stało? Dlaczego pani się tak śpieszy? — pyta jeszcze.

— Muszę już iść... Postanowiłam wyjechać...

— Wyjeżdża pani? — Sonny jest zdumiona i szczęśliwa zarazem, że tak szybko zwyciężyła.

— Tak... I to natychmiast... dziś jeszcze... — szepce cicho Alma, wkładając kapelusz.

— Ależ dlaczego? Czyżby pani się coś przytrafiło niemiłego?

— Tak... — potwierdziła Alma i szybko dodaje:

— Żegnam panią. Proszę mnie nie śledzić. Ani pani, ani... jej mąż...

— Daję słowo honoru... Nikt... Nawet mój mąż...

Zamyślona wraca Sonny do pokoju... Nie spodziewała się tak szybkiego zwycięstwa... Biedna Alma...

— Cóż miało znaczyć to całe przedstawienie? — pyta szybko Holger.

— Bo... bo... kocham cię!... — Sonny zarzuciła mu ręce na szyję. — Wytłumaczę ci wszystko. Widzisz, byłam strasznie zazdrosna. Myślałam, że chcesz mnie porzucić dla tej Petersen. Przedstawiając cię jako swego męża, dałam jej do zrozumienia, że nadzieje które żywi wobec ciebie, są płonne. I jestem szczęśliwa... Plan się udał. Panna Petersen, wychodząc, oznajmiła mi, że wyjeżdża...

Holger zaczyna śmiać się serdecznie. Sonny patrzy na niego z radosnem zdumieniem. A więc Alma jest mu zupełnie obojętną...

— Sonny, jaka z ciebie naiwna istota! — mówi wreszcie Holger. Czy myślisz, że panna Petersen uwierzyła, że jestem twym mężem? Czy wiesz dokąd się tak śpieszyła? Szła do domu, do... naszego małego synka... Jesteśmy już od dwóch lat po ślubie... Będę miał się z pyszna, gdy wrócę do domu!...

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie komisji budżetowej w sprawie Ministra Czechowicza.

Oświadczenie b. Ministra Skarbu.

Warszawa, 8 marca godz. 14-ta. O godzinie 1-szej popołudniu zebrała się Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem posła Byrki, w obecności Ministra Czechowicza. Minister Czechowicz, już w stanie dymisji oświadczył, że nie może przedłożyć uchwał Rady Ministrów, na podstawie których wydatkowane były pewne pozycje kwestjonowane obecnie przez Sejm, gdyż znajduje się w dymisji i żadnych oświadczeń składać nie może.

Następnie odczytano pismo Ministerstwa Skarbu przedkładające dłuższą korespondencję między Ministerstwem a Najwyższą Izbą Kontroli.

Do godziny drugiej popołudniu przebieg obrad Komisji w sprawie Ministra Czechowicza nie przyniósł nic istotnego.

W kołach politycznych dymisja Ministra Czechowicza wywołała duże wrażenie. Uważają, że Wiceminister Grodyński został mianowany przejściowo kierownikiem Ministerstwa, natomiast na stanowisko Ministra Skarbu wymieniani są m. in.: b. Minister Klarner, b. Minister Gliwic i generał Górecki.

Wielcy ludzie żyją dość długo.

Najwidoczniej sława i satysfakcja ze spełnienia wielkich czynów są zgoła nienajgorszym środkiem na osiągnięcie dość późnego wieku. Świadczyć o tem może zestawienie długowieczności wielu sławnych ludzi, zarówno wodzów, uczonych i mężów stanu, jak poetów, pisarzy i malarzy. Wielu z nich doczekało sędziwego wieku, a większość przekroczyła znacznie 50 rok życia.

Z pośród znakomitości żyli:

w o d z o w i e: Moltke 91 lat, Wellington 83, Bernadotte 80, Blücher 72, Dżingis-Chan 72, Malborough 72, Marjusz 71, Timur-Chan 68, Temistokles 65, Hannibal 63, Napoleon I. 51;

u c z e n i: Humboldt 89 lat, Newton 84, Platon 82, Kant 79, Gallileusz 78, Kopernik 70, Leibnitz 70, Sokrates 68, Arystoteles 62, Hegel 61, Kartezjusz 52;

p i s a r z e: Sofokles 90 lat, Ksenofot 86, Voltaire 84, Goethe 83, Hugo 83, Corneille 78, Herodot 76, Eurypides 74, Petrarka 70, Rabelais 70, Eschylos 69, Cehvantes 68, Milton 65, Scott 61, Racine 59, Horacjusz 57, Dickens 57, Dante 56, Szekspir 52, Wirgiljusz 51, Moliere 51;

m ę ż o w i e s t a n u: Talleyrand 84, Bismark 83, Disraeli 75, Fryderyk Wielki 74, Karol Wielki 71, Waszyngton 67, Cyceron 63, Cromwell 59, Richelieu 57, Cezar 55;

m a l a r z e: Tycjan 99 lat, Michał Anioł 89, Rubens 63, Velasquez 61, Holbein 57, Van Dyck 52;

m u z y c y: Haydn 77 lat, Händel 75, Palestrina 70, Wagner 70, Bach 65, Beethoven 56 lat;

p r a w o d a w c y: Konfucjusz 71 lat, Luter 68, Mahomet 62, Kalwin 54.

Ile czasu spędza kobieta przy lustrze?

Na ten wysoce interesujący temat jedno z kobiecych pism w Szwecji przeprowadziło wśród swych czytelniczek specjalną ankietę. Wyniki tej ankiety były następujące: dziewczynka od lat dziesięciu do piętnastu spedza przed lustrem 15 minut dziennie, panienka od piętnastu do dwudziestu lat traci na to już 22 minuty, kobieta od dwudziestu do siedmdziesięciu lat spędza przed lustrem 35 minut. Jeśli więc przyjąć, że kobieta współczesna żyje przeciętnie 50 lat tylko, to i wtedy czas, stracony przy lustrze wyniesie dla niej za 40 lat życia tylko... 6.995 godzin i 25 minut, czyli 275 dni i 20 godzin, licząc zaś średnio wartość zarobkową godziny pracy tylko po złotówce, otrzymamy bezmała 7.000 złotych, które przez czas, stracony przy lustrze mogłaby zarobić każda kobieta, dobiegająca 50 lat.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 7 marca 1929.

Bank Polski 174.—, 175.—, Gazy wsch. 22.—, 21.50, 21.75, Oikos 98.—, Superfosfat 3.—, Tesp. 24.75, 25.25, 25.25. Zieleniewski 140.—, Dolarówka 94.—, Inwets. 113.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 marca 1929.

Na giełdzie zbożowej większe obroty w owsie. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu. Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 7 marca 1929.

Wskutek braku wagonów słaba podaż.

Zainteresowanie dla pszenicy i żyta.

Ceny utrzymane na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne.

Fasola biała loco stacja załadowania od 125.— do 150.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·75	8·90·75	8·86·75
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·78·00	124·09·00	123·47·00
Holandja	357·25	358·15	356·35
Kopenhaga	237·88	238·48	237·28
Londyn	46·27·25	46·38·00	43·16·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·00	34·75·00
Praga	26·41·50	26·48	26·35
Szwajcarja	171·51·00	171·94·00	171·08·00
Sztokholm	238·33	238·93	237·75
Wiedeń	125·30·00	125·61·00	124·99·00
Włochy	46·70·00	46·82·00	46·58·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 92·00 93·00 92·25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	28·75
Bank Handl	120·00	Ostrowiec B.	100·50
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	30·50
Bank Polski	175·75	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·75	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	140·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	43·00	Borkowski	13·75
Węgiel	87·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	35·50	Rudzki	41·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	53·50	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 7 marca 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	62·50
B. Polski	174·00	Parowozy	28·50
Zieleniewski	138·00	Chodorów	202·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	12·50	Chybie	59·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 7 marca 1929

Berlin	168·52	Czerniowce	63·50
Budapeszt	123·85·50	Austr. kol. p.	44·26
Bukareszt	4·21·75	Goleszów	280·00
Kopenhaga	189·35	Cement	134·00
Londyn	34·47·75	Browary	169·00
Medjolan	37·19·50	Alpiny	40·55
N. Jork	710·25	Berg u. Hüt.	952·00
Paryż	27·73	Poldi Hütten	196·55
Praga	21·02·15	Prager Eisen	504·00
Warszawa	79·90·50	Rima	122·00
Zurych	136·59	Skoda	350·00
Renta majowa	0·904	Siersza	10·20
Renta lutowa	0·901	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	115·75
Bankverein	24·65	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·80	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·60	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·25	Galicja	60·00
Kompas	15·60	Nafta	33·00
Länderbank	32·10	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·62·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 7 marca 1929

Paryż	20·31·00	Berlin	123·37·00
Londyn	25·23·00	Wiedeń	73·07·50
Nowy Jork	5·20·00	Praga	15·40·00
Włochy	27·22·00	Warszawa	58·35

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 7 marca 1929

N. Jork	485·18	Niemcy	20·45·10
Holandja	12·11·25	Szwajcarja	25·23·00
Francja	124·24	Praga	163·81
Belgja	34·96·25	Wiedeń	34·53
Włochy	92·69	Warszawa	43·28

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 7 marca 1929

Londyn	124·25·00	Holandja	10·25·75
N. Jork	25·60·50	Praga	76·00
Włochy	134·00	Niemcy	607·50
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 207/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Banku Spółdzielczego rzemieślników Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 6 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla następującej treści: „Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1928 r. Na zł. 200. Dnia 25 września 1928 zapłacę za ten sola weksel na zlecenie firmy W. Tomaszewski i Ska w Poznaniu sumę złotych dwieście. Sender Barbasz a tergo W. Tomaszewski i Ska Poznań, „Par“ Poznań, Drukarnia Dziennika Poznańskiego Tow. akc. w Poznaniu, Arnold L. Hoffmann, Warszawa, Herman Oberländer Przemyśl“. — Wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył weksel ten tutejszemu Sądowi, a także inni interesowani mogą zgłosić swe zarzuty przeciw wnioskowi. Po bezskutecznym upływie tego terminu uzna Sąd powyższy weksel za umorzony. 1848

Sąd grodzki, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 18 stycznia 1929.

Nc. XII. 204/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Samuela Zuckera zam. w Rudniku/Sanem przez adw. dra Leona Rapaporta w Ulanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych weksli aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle za umorzone. 1) Weksel jako własny wystawiony przez Fa. Herman i Józef Grubner opiewający na kwotę 1000 zł. płatny na zlecenie Samuela Zuckera 15 marca 1929 w Krakowie. 2) Weksel jako własny wystawiony przez Fa. Herman i Józef Grubner opiewający na kwotę 700 zł. płatny na zlecenie Samuela Zuckera 15 kwietnia 1929. 1845

Sąd grodzki, Oddział XII.
Kraków, dnia 21 stycznia 1929.

FIRMY.

Firm. 746/28/Rg. A. 378. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 14 grudnia 1928. Siedziba firmy: Strusów. Brzmienie firmy: Młyn walcowy F. Wołoszyńskiego w Strusowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemiał zboża na mąkę. Posiadacz firmy: Franciszek Wołoszyński, właściciel młyna w Strusowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem. 1792

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 11 grudnia 1928.

Firm. 64/29/R. g. A. 383. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru A. wpisano dnia 28 stycznia 1929. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: S. Dresner. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport jaj. Posiadacz firmy: Szymon Dresner, kupiec w Zagrzebiu, ul. Mihanoviceva 34 (Jugosławia). Prokurę udzielono Leonowi Hellmannowi, kupcowi w Tarnopolu, ul. Mickiewicza l. 24. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy S. Dresner podpis prokurzysty Leona Hellmanna z dodatkiem: „ppa“. 1795

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28 stycznia 1929.

Firm. 103/29/Rej. A. I. 293. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stojanów. Brzmienie firmy: Waldman, Ramler, Wieliczker, Leimsieder i Pollak, skup jaj w Stojanowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i eksport jaj. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abraham Waldman, Jakób Ramler, Markus Wieliczker, Moses Leimsieder, Wolf Waldman i Luzer Pollak, kupcy w Stojanowie. Do zastępstwa i podpisywania spółki jest uprawniony każdy spólnik z osobna. Dzień wpisu: 18 lutego 1929. 1797

Sąd okręgowy, Wydział IV cywilny.
Złoczów, dnia 18 lutego 1929.

Firm. 1507/28/C.VI. 223. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie Krakowskie Zjednoczone Wytwórnie wódek „Likwor“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 grudnia 1928. Zawiadowca Dr. Henryk Tilles ustąpił, a w jego miejsce zawiadowczynią wybrana została Dorota Hellerowa, właścicielka realności w Krakowie, ul. Lubicz l. 3. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13 listopada 1928, L. R. 41533. 1825

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, 29 grudnia 1928.

LICYTACJE.

E. 2259/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się na wniosek Dawida Grauberda, handlarza drzewa w Zubraczem licytacja realności, składającej się: a) z 3/5 części pb. lkat. 348 i pgrt. lkat. 1742/2, 1743/1, 1743/2 gm. kat. Kosmacz wraz z 3/5 częściami przynależn. oszacowane na 5270 zł. 37 gr., najniższa oferta 3513 zł. 58 gr., oraz b) z 3/5 części pgrt. lkat. 1744/1, 1744/2, 1745/1, 1745/2, 1772/2 wraz z 3/5 częściami przynależn. oszacowane na 2758 zł. 74 gr., najniższa oferta 1838 zł 66 gr. Obie powyższe realności stanowią własność zobowiązanego Petra Mochnaczuka syna Wasyla, gospodarza w Kosmaczu. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 15 marca 1929, ileże w przeciwnym razie będą o tyle uwzględnione, o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych. 1850

Sąd grodzki.
Jabłonów, dnia 6 marca 1929.

E. III. 161/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jacka Czornomaza w Stechnikowcach odbędzie się dnia 18 kwietnia 1929 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 27 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Iwaczów dolny whl. 111 połowa pgr. lk. 110, 111 i 112 wraz z połową stajni i stodoły na częściach tychże parcelach wystawionych, oraz połowa pgr. lk. 896 rola, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1235 zł., najniższa oferta 787 zł. 50 gr., księga gruntowa Iwaczów dolny whl. 1045 połowa pbd. lk. 55 na której stoi chata lepianka, oraz połowa pgr. llk. 70 i 71 rola, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 580 zł., najniższa oferta 345 zł., księga gruntowa Iwaczów whl. 501 połowa z 3/4 części pgr. lk. 912 rola, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 675 zł. najniższa oferta 450 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1852

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnopol, dnia 12 lutego 19229 r.

E. 228/26/52. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej dra Anzelma Baslera adwokata w Tarnowie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1929 o godzinie 9½ przedpołudniem w biurze Nr. 18 II. piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy majętności niżej wymienionej. Księga gruntowa: księga tabularna Sądu okręgowego w Tarnowie whl. 321. Oznaczenie realności. Majętność Pustków. Wartość szacunkowa z przynależnościami 71357 złotych 94 groszy czyli połowa 35678 złotych 97 groszy. Najniższa oferta 23785 złotych 98 groszy. Do majętności whl. 321 Pustków księgi tabularnej Sądu okręgowego w Tarnowie należą przynależności w protokole oszacowania z dnia 20 października 1928 E. 228/26/29 bliżej wyszczególnione, oszacowane na 23765 złotych połowa — 11882 złotych 50 groszy. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Tarnowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne. 1838

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów 29 stycznia 1929.

E. 4138/27/18. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1929 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, Sala Nr. 86 licytacja realności whl. 2143 ks. gr. gm. Nowy Sącz położonej w śródmieściu przy ulicy Jagiellońskiej i składającej się z parcel bud. 353/2 i 353/3 w obszarze 12 ar 51 m² i pgr. 355 stanowiącej ogród o obszarze 12 a. 58 m². Na powyższych parcelach stoją: a) dom murowany jedno piętrowy o powierzchni zabudowanej 404.40 m², b) dom parterowy murowany oficyna o powierzchni 224.07 m², c) altana żelazna, d) ogrodzenie z żelaza i łat, wartość szacunkowa 145.375 zł., najniższa oferta 72.687 zł. 50 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy nojpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 1846

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1929.

E. 661/27. Strona zobowiązana Eleonora Krzemińska. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Juljana Pudełki, Józefa Pudełki, Aleksandra Zielińskiego odbędzie się dnia 9 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. I. P. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rozwadów whl. 222 pb. 125/1, 125/3 i pgr. 127 o pow. 8 ar. 96 m², dom piętrowy murowany, szopa i stajnia murowana. Wartość szacunkowa z przynależnościami 68.992 zł. Najniższa oferta 34.496 zł. Do realności whl. 222 ks. gr. Rozwadów należą następujące przynależności: studnia betonowa i ogrodzenie oszacowane na 250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi [illegible]

Sąd Grodzki, Oddział V.
Rozwadów, dnia 28 stycznia 1929.

E. 2993/28/10. Edykt licytacyjny. Na żądanie Galic. Spółki kredytowej dla handlu i przemysłu w likwidacji w Załoźcach odbędzie się dnia 22 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Złoczowie, licytacja realności whl. 256 gm. Uciszków. Wartość szacunkowa 1265 zł. 1849

Sąd Grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 18 lutego 1929.

E. 4672/27/16. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1929 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie, sala Nr. 80 licytacja połowy realności whl. 301 ks. gr. gm. Nowy Sącz składającej się z parc. bud. 277 o obszarze 3 ar. 01 m² na której stoi dom dwupiętrowy murowany składający się na parterze z 2 sklepów, 2 pokoji 1 kuchni, 1 klosetu, klatki schod. na I. i II. p. na każdem 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 spiżarka, 1 kloset o łącznych rozmiarach zabudowanej przestrzeni 190. 19 m². Oficyny 2 piętrowe, na parterze murowane, na I. i II. p. z desek o przestrzeni zabudowanej 40.95 m², wartość szacunkowa tej połowy wynosi 15150 zł., najniższa oferta 7575 zł. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść nierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej 1847

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1929.

E. II. 3122/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 kwietnia 1929 o godzp. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 1711 II Dz. dom czynszowy dwupiętrowy przy ul. Dekierta 24. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 62.522 zł., najniższa oferta 31.261 zł. Do realności whl. 1711/II Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty żelazne, story płócienne, muszle żelazne, kociołki, kosze blaszane na śmiecie, dzwonek, klucze, oszacowane na 1822 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski (przy ul. Sądowej).
Lwów, dnia 9 lutego 1929. 1787

E. II. 4437/28/82. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Elżbiety Joanny 2 im. Mentenowej strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 maja 1929 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 1152 III Dz. realność bez l. kons. we Lwowie, przy bocznej ulicy Gabrjelówka o powierzchni 31823 mtr. kw., stanowiąca budynek fabryczny zakładów garbarskich i fabryki obuwia z urządzeniem fabrycznem i budynkami do fabryki przeznaczonemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 3,152.171 zł., w czem mieści się wartość maszyn i urządzeń fabrycznych, oszacowane na 730.821 zł. Najniższa oferta 1,376.085 zł. 58 gr. — Do realności whl. 1152/III dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: a to garbarni, oszacowano na 5.736 zł., warsztatów i hali maszynowej na 458 zł., wytwórni ekstraktów 75 zł., garbarni ekramowej 85 zł., magazynu 240 zł., domu administracyjnego 2.586 zł., magazynu murowanego 1538 zł., portierki 356 zł., magazynu drew 100 zł., stajni i szopy 44 zł., starego budynku mieszkalnego 66 zł., ogrodzeń 46 zł., razem na 11.350 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1788-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 24 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 6277. Sąd Apelacyjny ogłasza, że z powodu odnowienia zniszczonych części ksiąg gruntowych gmin katastralnych Nastasów i Proszowa, położonych w okręgu Sądu grodzkiego w Mikulińcach wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. U. i wzywa wszystkich interesowanych do wnoszenia wszelkich zgłoszeń w myśl § 7 powołanej ustawy w Sądzie grodzkim w Mikulińcach najpóźniej do dnia 31 maja 1929. 1776-3

Lwów, 19 lutego 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 37/28/46. W postępowaniu ugodowem do majątku dłużników Marji i Wacława Ślimakowskich w Krakowie, Rynek główny, zatwierdza się ugodę, objętą protokołem Sa. 37/28/35 z dnia 17 lipca 1928. 1829

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, 7 grudnia 1928.

Sa. 129/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mayera Nebeurahla kupca w Krakowie ul. Bożego Ciała 23. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Leon Gleisner adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 15 stycznia 1929 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 stycznia 1929. 1828

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 15 grudnia 1928.

Sa. 120/27/91. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe wpisanej do rejestru handlowego firmy H. Friedberg w Krakowie jest zakończone. 1827

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 7 grudnia 1928.

Sa. 22/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Hallera kupsa w Mielcu. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Hirsch Tannenbaum kupiec w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 22 marca 1929 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 20 marca 1929. 1835

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 23 lutego 1929.

Sa. 39/28/13. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Lewiego (Leiba) Galitzera kupca w Borowy zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 1836

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 17 listopada 1928.

Sa. 20/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy „Jakób Breitman" handel tow. korzennych we Lwowie oraz jawnych spólników Eugenji i Oskara Breitmanów we Lwowie, Jagiellońska 17 wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Jakób Breitman" we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Adolf Gewandter adw. Lwów, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 9 kwietnia 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 marca 1929. 1596

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 26 lutego 1929.

Sa. 25/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wiktora Winzelbergera i Scheindli Winzelberger kupców w Bochni. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Fryderyk Kronik adwokat w Bochni. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 I. p. dnia 14 marca 1929 o godz. 10 przedpół. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 lutego 1929 piśmienie. 1830

Sąd okręgowy Wydział VI. układowy.
Kraków, dnia 16 lutego 1929.

S. 21/27. Konkurs do majątku firmy „Pokucie" Naftowa Spółka akcyjna w Krakowie otwarty uchwałą S. 21/27/1 zostaje zniesiony z braku pokrycia kosztów postępowania. 1831

Sąd okręgowy, Wydział VI
Kraków, dnia 14 stycznia 1929.

Sa. 35/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Leona Schächtera, i Leona Nachta nie prot. kupców i właśc. handlu galant. we Lwowie, ul. Stanisława 8. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego, Lwów, Zarządca ugodowy Dr. Dawid Koch adw., Lwów, Pasaż Hausmanna 6. Audjencja ugodowa w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 14 maja 1929 o godz. 11-tej przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 maja 1929. 1808

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 5 marca 1929.

Sa. 25/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Henryka Bertolda Breitmana właśc. składu farb i materjałów we Lwowie ulica Słoneczna 1. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Fuchs adw., Lwów, Rappaporta 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18, dnia 9 kwietnia 1929 o godz. 11 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1929. 1809

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 4 marca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 200/25/4. Paweł Litniański, urodzony 19 marca 1876 w Kupczyńcach, powiat Tarnopol, żołnierz armji austrjackiej, wedle opowiadań zmarł w drodze powrotnej do domu w Brzeżanach 1918 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1791

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 lutego 1929.

T. 639/28. Jan Humeńczuk urodzony 8 grudnia 1882 w Łanach jako żołnierz austr. 55 p. p. 5 komp. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w miejscow. Aschabad gdzie w 1916 zachorował na tyfus i zmarł. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Sewerynowi Tomasikowi adwokatowi we Lwowie. 1679

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 9 stycznia 1929.

T. IV. 180/28. Józef Deręgowski ur. w r. 1888 w Boguchwale pow. Rzeszów przydzielony do austr. 17 pp. w roku 1914 walczył na froncie rosyjskim gdzie dostał się do niewoli i przebywał na Syberji. W roku 1919 wstąpił do wojska polskiego do 2 pp. walczył z bolszewikami gdzie w roku 1920 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1748

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 13 grudnia 1928.

T. 331/28. Grzegorz Djakiw urodzony 3/4 1890 żołnierz austrjacki zaginął w Rosji 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1749

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 stycznia 1929.

T. 54/28/5. Pantalemon Martyniuk urodzony 8 sierpnia 1882 w Hołotkach zamieszkały w Jacowcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć na froncie Albańskim w r. 1918. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1725

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 października 1928.

T. 115/28/5. Franciszek Kozak urodzony 15 lipca 1886 w Starym Zbarażu powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Józefy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1726

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 13 grudnia 1928.

T. 137/28/3. Michał Dziweńko urodzony 1 września 1891 w Bucniowie powiat Tarnopol żołnierz 15 p. p. zaginął na wojnie. Na prośbę siostry jego Marji zam. Kucharyszyn wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Hirschhorna w Tarnopolu o zaginionym. 1727

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1928.

T. 173/28/4. Paweł Perczyszyn urodzony 29 października 1874 w Staromiejszczyźnie żołnierz armji austrjackiej zmarł w niewoli rosyjskiej w lipcu 1917 roku. Na prośbę żony jego Katarzyny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 1728

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1928.

T. 180/28/5. Jan Macio urodzony 6 marca 1877 w Koszlakach powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1915. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 1729

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 11 października 1928.

T. 274/28/3. Emiljan Bakaj urodzony 13 marca 1882 w Wolicy powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra. Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1730

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 października 1928.

T. 275/28/3. Jan Biegalski urodzony 7 lipca 1877 w Ostapiu powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Rozalji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1731

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 października 1928.

T. 280/28/3. Michał Kujbida urodzony 21 marca 1881 w Ostapiu powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 3 p. p. artylerji fortecznej zachorował w styczniu 1915 r. pod Przemyślem i zabrany do szpitala i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1732

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 października 1928.

T. 3/29. Hipolit Plichta syn Jana z Liczkowiec, żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 1604

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 13 lutego 1929.

T. 5/29. Wasyl Szpak syn Grzegorza z Samołaskowiec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 1605

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 13 lutego 1929.

T. 13/29. Piotr Grześków syn Matija z Uhrynia żołnierz byłej armji austr zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1929. 1606

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 14 lutego 1929.

T. 15/29. Pawło Opacki syn Josafata z Czortkowa starego żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Wasyla Opackiego w Czortkowie starym do dnia 20 sierpnia 1929. 1607

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 28 stycznia 1929.

T. 549/28/4. Teodozy Dzianyj urodzony 21 stycznia 1878 w Stokach jako żołnierz austr. 35 p. obr. kraj. w r. 1914 zaginął na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi adw. drowi Dręgiewiczowi adwokatowi we Lwowie. 1681

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 grudnia 1928.

T. 546/28. Dmytro Demczyszyn urodzony 8 listopada 1873 w Wodnikach jako żołnierz austr. w okolicy Kielc zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1680

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 grudnia 1928.

T. 307/28. Dmytro Horbaczewski urodzony 31 października 1875 jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1929. 1678

T. 12/29. Bazyli Hul urodzony 3 stycznia 1885 w Lublińcu nowym jako żołnierz austrjacki w wojnie zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Józefowi Kibitzowi adwokatowi we Lwowie. 1677

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1929.

T. 545/28. Mikołaj Smut urodzony w Werchracie jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 lutego 1929. 1674

T. IV. 209/28. Jan Tęcza ur. 1888 w Kalembinie pow. Strzyżów, przydzielony do austr. 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1917 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1747

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 30 stycznia 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

KOSTYRSKI WŁADYSŁAW rocz. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Czortków. 1752-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację na nazwisko Sobczukówna Helena, wydaną przez U. J. K. we Lwowie. 1777-3

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości i patent kwalifikacyjny z męskiego Seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie, zagubione w roku 1914 podczas inwazji rosyjskiej. — Berl Strik, obecnie Lwów, Bernsteina 18. 1711-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.